Nr. 404. Kraków, Sobota 1 Września 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	49 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 242. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Uchwały N. K. N.

z dnia 31 sierpnia 1917 r.

Wczoraj rano odbył Wydział wykonawczy N. K. N. posiedzenie, na którem uchwalił przedłożyć plenarnemu posiedzeniu N. K. N. dwa wnioski, poniżej przytoczone. Posiedzenie plenarne N. K. N. odbyło się po południu wczoraj przy udziale 30 członków reprezentujących siedem stronnictw politycznych. Po przeprowadzonej dyskusyi uchwalono jednogłośnie przy nieobecności socyalistów następujące wnioski:

I.

W sprawie utrzymania N. K. N.

W dniu 29 stycznia 1917 r. Wydział Wykonawczy N. K. N. powziął uchwałę, w której powoławszy się na adres N. K. N. do Rady Stanu z dnia 14 stycznia i na jej odpowiedź, powiedziano, że »Naczelny Komitet Narodowy z chwilą objęcia Legionów przez Radę Stanu wyczerpie swoje zasadnicze zadanie i jako taki przestanie istnieć«.

Gdy przewidziane w tej uchwale warunki nie ziściły się, Rada Stanu rozwiązała się a większa część Legionów jako Polski Korpus Posiłkowy ma przejść na front bojowy, Wydział Wykonawczy N. K. N. uważa, że w myśl powołanej uchwały N. K. N. powinien dalej pełnić swoje zadania.

II.

W sprawie wojska polskiego.

N. K. N. uchwala przedłożyć Zgromadzeniu Poselskiemu w dniu 2 września 1917 w Krakowie następującą rezolucyę do uchwalenia:

Gdy utworzenie rządu i wojska polskiego już podczas wojny na podstawie aktu z dnia 5 listopada 1916 r. jest pierwszorzędnym warunkiem zdobycia lepszej przyszłości polskiego narodu,

Zgromadzenie Poselskie, zebrane w dniu 2 września 1917 r. w Krakowie, protestuje przeciw wszelkim próbom organizowania wojsk polskich i tworzenia samozwańczych rządów poza granicami ziem polskich, równocześnie zaś potępia to wszystkie działania, które doprowadziły do rozdwojenia Legionów.

Zgromadzenie Poselskie wyraża żal, że z pośród tych legionistów, którzy chlubnie oparli się szkodliwej agitacyi, tylko część zatrzymano jako kadry wojska polskiego, i oczekuje rychłej naprawy tych stosunków.

Zgromadzenie Poselskie wyraża nadzieję, że także ci Legioniści, którzy ulegli tej agitacyi, a których los leży wszystkim na sercu, zrozumiawszy jej szkodliwość, powrócą na drogę karności wojskowej.

N. K. N.

Co zdziałał?

II.

Kraków, 31 sierpnia.

Ta przewaga lewicowych żywiołów w N. K. N., jakkolwiek dzięki wytrawnemu kierownictwu dra Jaworskiego nigdzie nie ujawniła się w szkodliwy sposób dla sprawy narodowej, to jednak stała się nowym powodem do pogłębienia różnic, jakie wytworzyły się pomiędzy N. K. N., a znaczną częścią prawicy społeczeństwa.

Różnice te przybrały rychło kształty tak zwanej sprzeczności między N. K. N., a Kołem polskiem, które wybrało tymczasem nieprzewidzianą przez jego statut komisyę polityczną, jej powierzając prowadzenie tak zwanej »polityki«. — Zaczął się spór o kompetencye. Spór w znacznym stopniu jałowy i pozbawiony realnej treści, ponieważ zakres wszelkiej polityki był za czasów hr. Stuerghka bardziej niż ograniczony, a komisya polityczna Koła której chciano zastrzedz monopol prowadzenia polityki, okazała się bardzo rychło »lucus a non lucendo«...

Bo i o jakiejże polityce mogła być mowa przez całą pierwszą połowę roku 1915? Do maja Rosyanie stali pod Tarnowem. Rząd centralny zajmował się wszystkiem innem raczej, niż kwestyami politycznemi, wynikającemi ze stosunków galicyjskich. Treścią jedynej wówczas możliwej i niezbędnej zarazem polityki było niestrudzone staranie się o Legiony. A w tem N. K. N. nie mógł być przez nikogo zastąpiony.

Na całej przestrzeni tego czasu, aż do momentu rozdziału kompetencyj między N. K. N. a Kołem polskiem, był tylko jeden jedyny moment kiedy ten spór o kompetencyę z teoretycznego i osłaniającego inne zupełnie cele, stał się na chwilę konkretnym. Było to wówczas, kiedy N. K. N. po wzięciu Warszawy przez Niemców wydał swoje słynne pismo, w którem po raz pierwszy jasno i dobitnie sformułował program państwowości polskiej, opartej o monarchię. W kilka dni później Koło polskie uchwaliło swoje więcej homagialne niż polityczne rezolucye. Te jednak padły już ofiarą wzmożonej tymczasem czujności cenzury, tak, że gratulacyjna depesza, wysłana wówczas przez prezydyum Koła do cesarza, w której to depeszy powtórzono zasadnicze myśli rezolucyi, stanowi do dzisiaj formalną tajemnicę sekretaryatu Koła i kancelaryi gabinetowej...

Poza tym jednym jedynym incydentem spór kompetencyjny pomiędzy N. K. N. a Kołem nigdy nie miał treści konkretnej. Nie mniej potrzeba go było jakoś skończyć, ponieważ od skończenia go uzależniały żywioły prawicowe swoje wstąpienie do N. K. N., a brak tych żywiołów w N. K. N. dawał się nieraz odczuwać. Zresztą ciągle liczono się z możliwością zakończenia wojny i rozpoczęcia rokowań pokojowych. A na ten wypadek każdy rozumiał, że konsolidacya narodowa w celu rozwinięcia jak największej siły w celu należytego zastępowania sprawy narodowej na kongresie pokojowym była niezbędną.

W ciągu zimy z 1915 na 16 rok przygotowały się podstawy tej konsolidacyi w postaci jasno i szczegółowo ustalonych warunków rozgraniczenia kompetencyj między obu ciałami. — Treścią tych warunków było pozostawienie N. K. N. pieczy nad Legionami i przeniesienie całej roboty politycznej do Koła polskiego, względnie do jego komisyi politycznej. Kiedy w związku z tem wyrównaniem socyaliści wstąpili do Koła, obie wschodnio-galicyjskie grupy konserwatywne wyraziły gotowość powrotu do N. K. N., co też stało się na posiedzeniu Koła sejmowego, odbytem w Krakowie w dniu 29 kwietnia 1916 roku.

Prezes ówczesny Koła dr Biliński, wybrany został wtedy prezesem N. K. N. i objął kierownictwo polityczne, zakładając w tym celu przy sobie osobną kancelaryę prezydyalną dla spraw N. K. N. Tarcia wszelkie ustały. N. K. N. z tem większą energią zabrał się do pracy nad rozwinięciem narodowego charakteru Legionów. Starania energiczne w tym kierunku czynione przedewszystkiem przez niestrudzonego i wysoce zasłużonego szefa departamentu wojskowego, pułkownika Sikorskiego, uwieńczone zostały wreszcie pożądanym skutkiem. Rozkazem cesarskim, wydanym na wniosek naczelnej komendy z dnia 20 września 1916 roku Legionom został przyznany charakter polskiego korpusu posiłkowego, więc odrębnej narodowo i organizacyjnie jednostki militarnej, mającej obok bezpośrednich zadań bojowych, podejmowanych w taktycznej zależności od armii austryacko-węgierskiej, także i cele narodowe — stania się zawiązkiem regularnej armii polskiej.

W adresie do konstytuującej się Tymczasowej Rady Stanu z dnia 14 stycznia 1917 roku, oddał N. K. N. Legiony temu zawiązkowi rządu polskiego, uchwałą zaś Komisyi wykonawczej z dnia 29 stycznia postanowił rozwiązać się z chwilą — »objęcia Legionów przez Radę Stanu«. Niestety, chwila ta już tak bardzo bliska, nie nadeszła. Legiony dzisiaj z kadrów wojska polskiego z powrotem w »korpus posiłkowy przeistoczone, byłyby znowu pozbawione swego politycznego odpowiednika, gdyby N. K. N. rozwiązał się. To też, o ile wiadomo, kwestya zamierzonego do niedawna rozwiązania N. K N. stała się po ostatnich wypadkach nieaktualną.

Opisać organizacyjną działalność N. K. N. nie jest tak łatwo. Zabiorą się do tego kiedyś historycy, przed którymi staną otworem archiwa N. K. N. Wtedy dopiero okaże się, jak ważnym, bo jedynym, czynnikiem organizowania myśli pozytywnej, myśli politycznej, był N. K. N. przez całe te straszne trzy lata wojny światowej.

Miarą tej jego pracy są przedewszystkiem wydawnictwa, skoncentrowane w osobnej instytucyi N. K. N., w Centralnem Biurze wydawnictw, które dzisiaj jest bezsprzecznie największą firmą nakładową w Polsce. Katalog wydawnictw N. K. N jest wydany, dając obraz zupełnie niezwykłej pod względem intenzywności i wszechstronności pracy.

Cały szereg dalszych instytucyi, jak instytut ekonomiczny dla badania stosunków gospodarczych w Polsce, w związku z polskiemi zadaniami politycznemi, instytut opieki nad jeńcami polskimi, wreszcie najmłodszy, ale dzisiaj najważniejszy departament opieki nad legionistami superarbitrowanymi i ich rodzinami, to wszystko dzisiaj już instytucye o działalności doniosłej i owocnej.

Od początku swego istnienia uważał N. K. N. za najważniejsze swoje, obok organizowania Legionów, zadanie: uświadomianie opinii obcej o celach i dążeniach narodu polskiego w tej wojnie, zapobieganie szerzeniu się w tej mierze fałszywych wyobrażeń, zwalczaniu już powstających lub nawet zakorzenionych.

Rola opinii publicznej w tej wojnie okazała się olbrzymią. Najpotężniejsze państwa pracują usilnie nad urobieniem jej w kierunku swoich interesów. Cóż dopiero my, Polacy, dla których opinia świata o nas musi mieć tem większe znaczenie, im mniej posiadamy w ręku środków dla przypominania mu o sobie na innej drodze. Ta praca nad opinią obcą już w pierwszem stadyum pracy N. K. N. doprowadziła go do założenia stałych placówek zagranicznych, których zadaniem jest zbieranie informacyj o sądach rozmaitych obcych czynników o sprawie polskiej, tudzież na odwrót, informowanie ich o stanie tej sprawy.

Dzisiaj sieć tych placówek, rozwinięta już bardzo bujnie, przedstawia się pod każdym względem, jako dzieło cenne dla sprawy polskiej i niezmiernie użyteczne. Najlepszym dowodem tego jest, że Tymczasowa Rada Stanu oceniwszy ważność tych placówek, do nich przedewszystkiem zwróciła się, udzielając im ze swej strony także odpowiednich pełnomocnictw.

Nie podobna przedstawić tu już nie wyczerpująco, ale chociażby w najogólniejszych zarysach, pracy trzyletniej N. K. N., jego wszystkich departamentów, instytucyj, prezydyum i sekretaryatu. Najbardziej ogólny obraz otrzyma publiczność w sprawozdaniu sumarycznem, które złoży prezes N. K. N. na niedzielnem Zgromadzeniu Poselskiem. W najbliższej przyszłości zaś wyjdą drukiem sprawozdania z poszczególnych działów pracy N. K. N. One także jeszcze nie będą oczywiście wyczerpujące, ale w każdym razie wystarczą do obudzenia w każdym nieuprzedzonym przekonania, że w N. K. N. zyskała sprawa polska w dobie tej wojny instrument wielkiej wagi i wartości, który już oddał naszej sprawie narodowej olbrzymie usługi, a z pewnością w przyszłości odda jeszcze niejedną.

Odmowna odpowiedź Wilsona.

Haga, 1 września.

Donoszą z Nowego Jorku:

Odpowiedź Wilsona, odrzucająca rokowania z rządem niemieckim, dopóki ten rząd nie jest przedstawicielem woli narodu niemieckiego, obraca w niwecz nadzieję rychłego pokoju. — Chociaż bowiem odpowiedź Ameryki jest samoistną, to jednak jest wynikiem porozumienia Ameryki z koalicyą, skutkiem czego odpowiedź Wilsona uważać należy za przesłankę odpowiedzi koalicyi.

Wilson o oświadczeniach rządu niemieckiego.

(Telefonem).

Rotterdam, 1 września.

»Matin« paryski przytacza dosłownie następujący ustęp z odpowiedzi Wilsona na notę papieża:

Słów rządu niemieckiego nie możemy przyjąć za rękojmię trwałego pokoju. Zmuszeni jesteśmy żądać od mocarstw centralnych dokładniejszych oświadczeń co do ich celów wojennych i zamiarów.

Krytyka postępowania wszechniemców

(Telefonem).

Berlin, 1 września.

Z dyskusyi w komisyi głównej parlamentu niemieckiego o stanie oblężenia podają dzienniki berlińskie następujące szczegóły:

Poseł Diettmann (niezawisły) oświadczył: Prawdą jest, że wszechniemcy stanowią w narodzie znikomą mniejszość, skupiają jednak w swych rękach całą władzę. Mają oni w komendzie armii swoich zastępców, przez których wywierają wpływ stanowczy na rząd. Tem tłómaczy się, że wszechniemcy mogą agitować dowolnie tak w kraju jak i na froncie. — Koła opozycyjne są natomiast uciskane. Mowca przytacza rozkaz pewnej komendy generalnej, wyrażający przekonanie, że z całą energią zwalczać należy agitacyę pokojową niezawisłych socyalnych demokratów, uniemożliwiając jej szerzenie jej zapatrywań wśród ludności.

Poseł Erzberger (centrum) zapytał, czy rząd ma wiadomości o mowach cesarza, przeznaczonych do ogłoszenia i czy kanclerz bierze za nie odpowiedzialność.

Sekretarz stanu Kühlmann pytanie to potwierdził.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 31 sierpnia:

Wschodni teren wojny.

Koło Skały i we wschodniej Galicyi nasze wojska atakowe ze skutkiem uderzyły na nieprzyjacielskie rowy.

Włoski teren wojny.

Tryest wczoraj po południu był po raz czwarty atakowany przez nieprzyjacielskich lotników, przyczem nie było szkody godnej wzmianki.

Na płaskowyżu Krasu było stosunkowo spokojnie.

W obszarze Gorycyi pełne ofiar złamanie włoskich ataków zmusiło Włochów do pauzy w walce, co wyzyskaliśmy w tym celu, aby znieść kilka pozostałych jeszcze gniazd nieprzyjacielskich. Tak samo na północ od Val, gdy rano rozbiło się jeszcze kilka luźnych uderzeń nieprzyjaciela, w ciągu dnia nie przyszło do żadnych większych działań bojowych. Tem zacieklej za to rzuciły się włoskie dywizye na nowe na front, rozciągający się między wymienionymi odcinkami, na nasze pozycye koło Podlesce, Madoni, Britof i na Monte San Gabriele, stojącą od siedmiu dni w środkowym punkcie zapasów nad Soczą. Z niezwykłą zawziętością nieprzyjaciel wykonywał atak po ataku. Znowu waleczności i wytrwałości związków wojskowych ze wszystkich części Austryi i Węgier przypadło do zawdzięczenia, że w bitwie, ważącej się w tę i ową stronę, wszystkie pozycye zostały utrzymane zwycięsko. W walkach ręcznych, trwających godzinami, dyscyplina i dzielność bojowa, oparta na gruntownem wykształceniu, znalazły znowu swą niezawodną ocenę. Ożywione stale świeżym duchem ofenzywnym, nasze oddziały wieczorem koło Britof, gdy Włosi nieco sfolgowali w swych atakach, zabrały z nieprzyjacielskich rowów 3 oficerów, 110 żołnierzy i karabiny maszynowe. Tak więc także 14-ty dzień bitwy był dla naszych wojsk dniem sukcesów.

W Karyntyi nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na granicy południowo-tyrolskiej, na północ od Bezzecca, wydarliśmy nieprzyjacielowi punkt oparcia. Kto z Włochów w walce nie zginął, został pojmany.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 31 sierpnia:

Zachodni teren wojny

Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi działalność bojowa artyleryi na wybrzeżu między Izerą a Lys wzmogła się pod wieczór. W nocy przyszło kilkakrotnie do starć na przedpolu naszych stanowisk. Pojmaliśmy pewną ilość Anglików.

W Artois rozwinęły się na północ od Lens miejscowe walki, które trwały do zmroku. Na południowy zachód od Catelet kompanie strzelców wydarły Francuzom część ich nowego nabytku. Wzięto licznych jeńców. St. Quentin stało znowu pod ogniem francuskim.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na wschodniej połowie grzbietu Chemin des Dames działalność ogniowa była żywą. Pod Verdun ogień burzący po obu brzegach Mozy przeszedł pod wieczór w silną walkę artyleryi ale po niej dotąd nie przyszło do nowych ataków.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Na północny zachód od Dźwińska rosyjskie oddziały pościgowe pod osłoną ognia podsunęły się koło Illukszty; nasza załoga rowów odparła nieprzyjaciela. Równie daremnemi były rosyjskie przedsięwzięcia koło jeziora Narocz. Koło Skały kilka naszych kompanij przeszło przez Zbrucz, wtargnęły do linij nieprzyjacielskich i po zburzeniu urządzeń rowów wróciły przez rzekę ze zdobyczą. Między Dniestrem a Dunajem położenie nie zmienione.

Front macedoński: Przy wielkiem gorącu utrzymywała się wzmożona działalność bojowa. Koło Dobropolie oddziały serbskie, a na południowy zachód od jeziora Doiran bataliony angielskie odparte zostały z ciężkiemi stratami.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Z pamiętnika mieszczanina podlaskiego.

(Opracował K. Bartoszewicz).

(Dokończenie.)

— Kuryera polskiego — odpowiedział i wskazał palcem na moje mieszkanie. Właśnie wtenczas spojrzałem przez okno, i z przerażeniem gest chłopa zobaczywszy — »Uciekaj« — krzyknąłem na Rzewuskiego. Wybiegł przestraszony na podwórze, ale niestety nie potrafił się dobrze schować. W tem wyszedłem przed dom, a jeden z Kozaków zapytując — »a gdzie kuryer«? — zamierzył się batem, chcąc mnie uraczyć tą łakotką.

— Nie śmiej — zawołałem gromko — ja ruski czynownik.

Na ten wykrzyknik sam bat opadł, a na zapytanie, gdzie kuryer, oświadczyłem, że był przed chwilą u mnie, ale poszedł na drugą stronę rynku do domu zwanego Szałagojdą. Rzucili się ku wskazanemu miejscu Kozacy. Sądziłem, że przez ten czas Rzewuski uciec potrafi, i żeby był sumął przez parkany, byłby się ocalił, ale on schował się był w słomie nad pułapem stajni znajdującej się, jak się o tem dopiero w lat parę przekonałem, kiedy jeden z moich synów, zamiast wróblego gniazda, wykręcił worek ze 300 złotymi przez niego schowany. Tymczasem Rzewuski trzymając papiery w ręku zrzuciwszy poprzednio mundur, umieścił się w żłobku pod żłobem. Kozacy po przetrząśnieniu wskazanego domu, wrócili nazad, rozbiegli się po dziedzińcu w ogrodzie, i jeden z nich dostrzegł Rzewuskiego, uchwycił za kołnierz, i niestety przywlókł go do pokoju, w którym oficer oczekiwał. Łatwo każdy domyśli się, w jakim byłem przerażeniu, kiedy rzuciwszy okiem na papiery dostrzegłem na czele list przezemnie podpisany. Oficer papiery opieczętował i zabrał Rzewuskiego. Starałem się go podpoić w nadziei, że list mój wycofam, ale nie mogłem go do tego kroku nakłonić. Uściskałem tylko z rozrzewnieniem mego biednego przyjaciela. Niedługo zniknęli z oczu, a ja przez całą noc rady sobie dać nie mogłem, tak mnie ten wypadek przeraził i zdawało mi się, że już mnie prowadzą do niewoli.

W trzy dni po tym wypadku, wchodził na rynek miasta oddział ułanów rosyjskich. Jeden z mieszczan zapytany, gdzie mieszka komendant gwardyi narodowej, widząc mnie stojącego przed domem, zawołał:

— Panie Sikorski, bo się o pana pytają.

Jakoż zbliżywszy się kapitan, zapytał:

— Wy się nazywacie Sikorski?

— Tak, odezwałem się.

— A skąd wy rodem?

Poznawszy po akcencie, że był Małorosyaninem z połtawskiej gubernii, odezwałem się:

— To może pan jesteś mój krewny.

Chwyciwszy tę myśl pokrewieństwa oburącz, bo domyślałem się powodu przybycia, zacząłem od podejmowania najhojniejszego, nie szczędząc wina. Wtem rzekł mnie do ucha: „Utikaj“! (uciekaj). Wyniosłem się przeto cichaczem na podwórze, a nauczony doświadczeniem, nie zatrzymałem się w obrębie mieszkania. Lubo byłem dość okrągły, przesadzałem parkany i płoty jak młokos i tak zapalczywie pędziłem, żem w kilka minut przebiegł drogę, która wymagała pół godziny zwykłego chodu i skryłem się w kopy świeżo pokoszonego potrawu. Tam wsunąłem się głęboko i dopiero po paru godzinach siedzenia, wyjrzałem, a niby oglądając kośbę, zawezwałem jakąś przechodzącą dziewkę i posłałem po mego Korniłowicza. Jeszcze czas niemały upłynął na czekaniu, i ten mnie się bardzo dłużył, nakoniec przybył mój wierny sługa, opowiadał, że dom mój był otoczony, że ułani wszystkie przetrząśli kąty, że kapitan pienił się ze złości i krzyczał ciągle: nie ujdiot! — ale potem oddział wymaszerował i że teraz spokojnie. Nie dowierzałem jednak, nie wróciłem tak rychło do domu, bo nawet w nim nie nocowałem. Następnie dowiedziałem się, że generał Saken cofnął się ze swoim korpusem, i wtenczas dopiero spokojnie odetchnąłem. Ale mój szwagier, Piotr Kondratowicz, który był głową w Kleszczelach, został z tego interesu wziętym, również jak wiele innych osób, i w kilka miesięcy wrócił z ogromną brodą, wycierpiawszy się wiele. Nieszczęśliwy Rzewuski, jeden tylko z wziętych do niewoli, rozstrzelany został.

Nie wiele mieliśmy strachu, ale podziwienia, jak mogły się u nas tak często ukazywać oddziały rosyjskie, kiedy główna armia francuska szła na Moskwę, a na straży naszej stał silny korpus Szwarcenberga. Złe wszakże języki utrzymywały, że Austryacy szli z Rosyą w porozumieniu, i że zamiast skałek mieli drewienka i że za każdem zbliżaniem się Rosyan, usuwali się bez oporu. Pomimo to, taką wiarę mieliśmy w niezwyciężonego Napoleona, że nawet nikt nie przypuszczał, aby los inaczej miał zdziałać, i byliśmy zupełnie pewni zwycięstwa. Nasi współobywatele, a jak my zwaliśmy konfederaci, pojechali do Wilna na sejm litewski, i czekaliśmy niecierpliwie na stanowczą organizacyę. Młodzież cisnęła się do wojska. Wszystko zdawało się nasze marzenia popierać i gdy jesień się kończyła, byliśmy pełni najlepszej otuchy. Zimą dopiero doszły do nas złowrogie wieści, że Napoleon, który po świetnej bitwie pod Możajskiem zajął był Moskwę, takową opuścił i cofa się nazad. Mrozy tęgie i śniegi niezmierne spadły już w miesiącu listopadzie i to nas niepokoić zaczęło o lekko ubranych Francuzów, nie przywykłych do północnego klimatu. Tymczasem coraz dochodziły smutniejsze przepowiednie, a nawet zapewniano nas, że Napoleon w Smorgonii odjechał armię i wrócił do Paryża. Ale chociaż dotąd niczego złego nie przypuszczaliśmy, musieliśmy się przekonać, że jest w tem nieco prawdy, bo żołnierze często bez broni i przyodziani w różne ubiory, aby się od mrozu uchronić, nam się ukazywali. Lazarety przepełniały się, a nawet w prywatnych domach trudno było wszystkich poprzemrażanych pomieścić. Byli to wprawdzie maruderzy, bo oddziały większe były w należytym porządku. Niepodobna było nie widzieć, że szczególniej ubrania żołnierze gwałtem zabierali. Słowem już opadła nadzieja, dotąd nienaruszona, i boleśnie przewidywaliśmy niepowodzenia.

Pamiętam jak dziś, ostatniego Francuza, który z orężem w ręku przejechał przez miasto nasze. Był to maruder, ubrany w pyszne futro; miał parę koni w sanie paradne zaprzężonych. Krzyczał dużo, zapowiadając przybycie znacznego oddziału francuskiego, ale widać krzyczał dlatego, aby ujęty nie został, bo zaraz nazajutrz wpadł silny oddział ułanów pod dowództwem generała Langerona, i odtąd już tylko wojska rosyjskie widzieliśmy w przechodach. Żołnierze zapytywali nas:

— Kuda wasz Napoleon, ubit czerez dwóch generałów Hołod i Moroz?

I mieli słuszną racyę, że zginął od klimatu ostrego. Widać z tego, że i najmędrszego geniusza plony giną marnie z woli Przedwiecznego. O ile zapamiętałem z łaciny alwarowej, to tu się najrzeczywiściej sprawdziło: „Homo proponit, Deus disponit“.

Nim skończę rok 1812, na wieczne czasy pamiętny i tak żywo tkwiący w umyśle moim, jak zapewnie wszystkich współczesnych, muszę jeszcze opowiedzieć jedną anegdotę, pochodzącą z zajmowania się mojego czasowo obowiązkiem poczmistrza. Nie mogę dziś powiedzieć z pewnością, ale mi się zdaje, że to się działo w początkach 1813 roku; zresztą ta data nie przeszkadza: Zjechało się na moją stacyę naraz aż czterech kuryerów, a tu zabrakło koni, noc nadchodziła straszna zamiecią śnieżną. Konieczność zmusiła ich do noclegu, tembardziej, że w wojsku wówczas skupionem w tym punkcie, każdy z nich miał znajomych, a może i przyjaciół. Zebrało się przeto około 15 oficerów. Dnia tego pocztylion i furman mój Adam (później w lat parę dziedzic poznał go jako

Posiedzenie pełnego N. K. N.

(Komunikat).

Kraków, 1 września.

Dnia 31 sierpnia o godzinie 4 po południu w sali magistratu krakowskiego odbyło się posiedzenie pełnego N. K. N. Przewodniczył wiceprezes dr Władysław Leopold Jaworski. Na 47 członków było obecnych 30.

Przewodniczący zawiadamia, że prezes Biliński przez złożenie prezesury Koła polskiego złożył prezesurę N. K. N. Następnie oddaje cześć Zmarłym członkom: ś. p. Garapichowi, ś. p. dr. Lisiewiczowi i ś. p. dr. Pawlewskiemu. Zebrani uczcili pamięć Zmarłych przez powstanie. Przewodniczący zawiadamia dalej, że 8 członków wystąpiło, t. j. 6 ludowców i 2-ch z dawnej P. O. N.

Po kilkugodzinnej dyskusyi uchwalono następujące wnioski, przedłożone przez Wydział Wykonawczy. (Wnioski te podajemy na czele numeru. Przyp. red.).

Wniosek prof. Chlamtacza, ażeby dążyć do porozumienia się z rodakami obu innych zaborów; dalej wnioski radcy Kosobudzkiego, ażeby przy rozszerzeniu N. K. N. uwzględnić przedewszystkiem warstwy mieszczańskie i p. Wereszczyńskiego, ażeby do N. K. N. wprowadzić reprezentantów Śląska — przekazano Wydziałowi Wykonawczemu.

Zamykając obrady i dziękując członkom za uczestnictwo, przewodniczący zaprosił wszystkich członków N. K. N. na obrady Koła sejmowego w dniu 2 września.

Królestwo w sprawie N. K. N.

Wczoraj przybył do Krakowa były poseł do Dumy dziekan Parczewski, jako delegat Centrum Narodowego w Królestwie, aby w imieniu tej organizacyi politycznej złożyć deklaracyę o konieczności utrzymania N. K. N. Deklaracya ta brzmi:

Wobec zamierzonej likwidacyi Naczelnego Komitetu Narodowego, do której pra pewne ugrupowania polityczne w Galicyi, Centrum Narodowe uważa za niezbędne oświadczyć, iż zamiar ów urzeczywistniony mógłby być z najwyższą tylko szkodą dla sprawy narodowej.

W pierwszych dniach wielkiej wojny, N. K. N. stworzony został przedewszystkiem dla popierania Legionów i misyę tę od chwili zawiązania się spełniał z niezmordowaną energią, że zaś w Legionach urzeczywistniała się walka o niepodległość Polski i w nich spoczywał zawiązek armii państwa polskiego, stąd siłą faktów, stał się N. K. N. wielką narodową organizacyą, obejmującą całość politycznych zadań i dążności.

Na pierwszym planie postawić należy organizacyę placówek politycznych za granicą, które stawiały i po dziś dzień stawiają same jedne — czoło intrygom, dążącym do podporządkowania Polski interesom obcym. W tym zakresie działalność N. K. N. jest niezastąpiona, niesłychanie ważna i doniosła. Ale pierwszorzędne znaczenie ma i sam autorytet, jaki N. K. N. zdobyć sobie potrafił, jako wyraz dążności polskich w całej Europie. Z głosem jego liczą się wszędzie — w stolicach państw centralnych, w krajach neutralnych, a nawet w entencie. Tej swobody wypowiadania się nie posiada żadna inna organizacya polska i gdzieindziej, w innej dzielnicy, posiadać jej prawdopodobnie nie będzie mogła. Wiedeńskie Koło polskie zastąpić N. K. N. nie jest w stanie, będzie ono zawsze miało charakter dzielnicowy wyłącznie.

N. K. N. stoi na stanowisku ogólno-polskich ideałów i dążeń. Czujny, wszechstronnie sprawny, prowadzony przez doświadczonych i pełnych ofiarności mężów, jest on wciąż jeszcze jedynym prawie zrębem, na którym polską robotę polityczną oprzeć można skutecznie. — Jako pośrednik pomiędzy polską myślą polityczną, a światem, jest N. K. N. pełen olbrzymich zasług i liczne jeszcze ma zadania przed sobą. W tym choćby charakterze ostać się musi do końca prób dziejowych, przez jakie przechodzimy. Jest to potrzeba tem bardziej paląca i konieczna, że Legiony zostały przerzucone na teren galicyjski z roli kadr Wojska Polskiego do roli korpusu posiłkowego w łonie armii austr-węgierskiej. Rada Stanu została dotknięta tym faktem w swych prawach, uznanych przez państwa centralne i musiała podać się do dymisyi, co najbliższą przyszłość czyni niejasną i niebezpieczną.

W tem świetle N. K. N., jako najstarsza i najtrwalsza dotychczas placówka nie może być uważany za instytucyę dzielnicową; jego ogólnonarodowy charakter przerasta dawne kordony i dla Królestwa ma większe obecnie znaczenie, niż dla Galicyi.

Zamiast więc rzucać myśl i projekty o nowej konstrukcyi politycznej, które mogą się niepowieść, a w każdym razie będą wymagały nowych wysiłków, na które czasu już może nie stanczy, lepiej zachować i utrzymać N. K. N., jako wypróbowaną w ciągu trzech lat organizacyę.

Rozwiązanie N. K. N. byłoby wielką katastrofą narodową.

Z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 30 sierpnia.

Na podstawie informacyi osobistości, świeżo z Berlina przybyłej, można stwierdzić:

Sprawa rządu polskiego jest, zdaje się, przesądzona na korzyść rychłego powstania pełnego rządu.

Sprawa wojska polskiego może być załatwiona dopiero po powstaniu rządu polskiego i jedynie w porozumieniu z przyszłym rządem polskim.

Między Berlinem a Wiedniem toczą się właśnie pertraktacye w sprawie kompetencyi, zakresu działania i składu rządu.

Wiadomości, które tu kolportowano, jakoby przyszły rząd polski miał być przez władze okupacyjne mianowany — nie odpowiadają prawdzie, gdyż rząd taki z góry napotkałby na trudności we własnem społeczeństwie.

W sprawie rządu musi być zapytaną o zdanie Rada regencyjna i jej właśnie główną misyą ma być promulgowanie rządu. To też wszelkie próby obejścia Rady Trzech, jako eksponentów byłej Rady Stanu pod względem politycznym — skazałyby rząd na ostrą walkę i niewyraźne stanowisko wobec pewnych odłamów (np. prawicy) społeczeństwa.

Pierwszem zadaniem Rady Trzech musiałoby być wyznaczenie premiera. Co do tego w tutejszych kołach politycznych ustala się zdanie, że najpoważniejszą kandydaturą jest osobistość hr. Adama Tarnowskiego. Dopiero po wyznaczeniu hr. Tarnowskiego przez Radę Trzech premierem, mogłyby nastąpić desygnacye osobistości, przyczem oczywiście premierowi pozostałby poważny wpływ na skład gabinetu.

Tak tutejsze koła polityczne wyobrażają sobie powstanie rządu.

Marszałek koronny Niemojowski, który od dłuższego czasu bawił na urlopie w swych posiadłościach w Kaliskiem i, jak wiadomo, ostatnio został przez Radę Stanu desygnowany do Rady Trzech, wczoraj przybył do Warszawy.

Dymisya pułkownika Sikorskiego, wniesiona natychmiast po wydaniu rozkazu co do przeniesienia Legionów, została wczoraj przez niem. głównodowodzącego przyjęta z tem, że pułkownik Sikorski udaje się do oddziałów idących na front. Kierownictwo Inspektoratu zaciągu objął kapitan Wyrostek.

Czyżby zmiana kursu lewicy?

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 30 sierpnia.

Po dłuższem zawieszeniu wydawnictwa pojawił się dziś numer organu lewicy i P. O. W. „Rząd i wojsko". Powszechną uwagę zwraca w kołach politycznych artykuł wstępny tego pisma, który wprawdzie wysnuwa wnioski antyniemieckie, równocześnie jednak w całej swej argumentacyi opiera się o ideologię — filoniemiecką.

I tak pisze „Rząd i wojsko":

„Oręż niemiecki, który od pięćdziesięciu lat zwycięsko rozbrzmiewa po Europie, niósł jednocześnie zawsze wolność narodom. W obecnej wojnie w krwawym trudzie wypędzając Rosyę z Polski, tym samym położyli Niemcy fundament pod państwo polskie, otwarli przed narodem polskim szerokie horyzonty."

„Skądże — pyta „Rząd i wojsko" — nienawiść powszechna całej Europy do narodu niemieckiego, którego pracowitość, patryotyzm i wysoka kultura rzuca się w oczy każdemu, którego czyny wojenne i genialny dar organizacyjny, waleczność i poświęcenie żołnierza niemieckiego, cierpliwość i wytrzymałość kobiet niemieckich zmusza do głębokiego szacunku i podziwu nawet największego wroga tego narodu."

„Rząd i wojsko" tłomaczy tę nienawiść brakiem „daru obcowania z innemi narodami."

Przechodząc do aktualnych spraw zaznacza „Rząd i wojsko", że „Piłsudski walczył o prawdziwe przymierze z państwami centralnemi" i że „dążył do istotnego sojuszu."

Artykuł ten obudził tu prawdziwą sensacyę.

Komunikat niemiecki o dymisyi Rady Stanu.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 1 września.

Dzisiejsza »Deutsche Warschauer Zeitung« zawiera komunikat, wyjaśniający powody dymisyi Rady Stanu. Komunikat ten brzmi:

»Na podstawie porozumienia obu dowództw naczelnych udają się Legiony polskie w tych dniach na front wschodni. To rozporządzenie stało się powodem jednogłośnego postanowienia Tymczasowej Rady Stanu — złożenia mandatów, **ponieważ postanowienie co do Legionów zapadło bez jej aprobaty«.** Następnie podaje »D. Warsch. Ztg.« szczegóły o komisyi, obejmującej czynności T. Rady Stanu, znane z poprzedniego komunikatu, poczem kończy w te słowa: »Wskutek postanowienia Rady Stanu nie ulegnie dotychczasowe położenie w swej istocie — żadnej zmianie, gdyż utworzenie komisyi zapewnia dalsze prowadzenie agend Rady Stanu«.

Nowy gabinet austryacki.

Jak zapewnia „Fremdenblatt", od przedwczorajszego dnia ma Austrya „nowy" gabinet. Ta nowość jest ostatecznie dawną znajomością. Odnowienie gabinetu dra Seidlera polega na tem, że wstąpili do niego czterej nowi ministrowie, ale wszyscy bez tek politycznych. Dwaj z nich nie mają nawet na razie tek, a mianowicie dr Zolger i dr Horbaczewski. Agendy, które im przypaść mają, zostaną dopiero wydzielone z innych ministerstw. Dr Zolger (Słowieniec) ma objąć sprawy opieki społecznej, a dr Horbaczewski (Rusin) sprawy zdrowotności publicznej. Dwaj inni nowi ministrowie objęli ważne, ale niepolityczne teki, a mianowicie br. Wieser tekę ministra handlu, a hr. Silva-Tarouca tekę ministra rolnictwa. Obaj są członkami Izby panów, do której należy także dr Horbaczewski. Do „nowego" gabinetu nie został powołany nikt z Izby posłów. Nowy gabinet dra Seidlera nie zmienił się w gruncie rzeczy i jest — jak dawniej — gabinetem wybitnie administracyjnym.

Mimo to „Neue Freie Presse", bijąc w wielki dzwon, powiada: „Rosya nastawi uszu na wiadomość, że Austrya ma ukraińskiego ministra. Ten fakt okazuje światu naocznie, gdzie jest większa wolność narodowa i większe uprawnienie, czy u nas, czy w Moskwie, gdzie wśród oklasków konferencyi państwowej prezydent gabinetu i generalissimus oświadczyli, że dążenie Ukraińców do samodzielności wyplenią ogniem i mieczem."

Jakie swobody są udziałem Rusinów w Galicyi, o tem my, Polacy, wiemy najlepiej, ale to z nominacyą dra Horbaczewskiego ministrem nie ma nic wspólnego. Bo jeżeli chodziło o powołanie Ukraińca do gabinetu, to sprawa musiałaby inny wziąć obrót. Trafną uwagę czyni „Zeit", pisząc: „Ponieważ nie powiodło się utworzenie gabinetu z przedstawicieli stronnictw narodowych, więc utworzono gabinet urzędniczy, w którym rozmaite narody mają być „zastąpione" przez ziomków urzędników. Jest to znowu jeden z surogatów, tak dzisiaj aktualnych. Rzeczywistym przedstawicielem narodu czy partyi w rządzie może być tylko mąż zaufania, którego wybierze sam naród, czy partya, i wyśle do gabinetu. Urzędnicy, którzy światło dzienne ujrzeli w słowieńskiej, czy ruskiej wsi i zostali radcami dworu, a wreszcie ministrami, pozostają tylko urzędniczymi ministrami nawet wtedy, gdy nominacyę swoją zawdzięczają swojemu pochodzeniu narodowemu. Przedstawiciel narodu musi być wybrany, a nie mianowany."

Zagadką pozostanie na pewien czas, w każdym razie aż do wyjaśnienia urzędowego, jakie później nowe ministerstwa zostaną utworzone. »Zeit« pisze w tej sprawie: »Utworzono zostanie ministerstwo dla opieki społecznej, ministerstwo dla hygieny ludowej i trzecie ministerstwo pod nazwą: »ministerstwo dla jednolitego przyrządzania takich spraw administracyjnych, będących w związku z wojną, które dotykają zakresu działania kilku ministerstw«. To ministerstwo jest na razie zagadką«. Powołanie do gabinetu hr. Silva-Tarouca i bar. Wiesera nie nadaje mu żadnej barwy politycznej.

A zresztą wbrew temu, co »Neue Freie Presse« przypisuje gabinetowi dra Seidlera, jako cechy polityczne, komunikat prezydyum rady gabinetowej, ogłoszony przez »Reichspost«, powiada krótko i węzłowato: »Nowy rząd jest utworzony z urzędników i fachowców«.

A program nowego gabinetu? Jest on bardzo obszerny wedle wspomnianego komunikatu. — Obejmuje sprawy gospodarcze, administracyjne, finansowe, sprawę reformy konstytucyi, sprawy autonomii narodowej i cały szereg spraw mniej ważnych.

Stronnictwa o nowym gabinecie.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 września.

W kołach poselskich omawiano wczoraj żywo skład nowego gabinetu.

Posłowie **niemieccy,** członkowie niemieckiego Związku narodowego i Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego, oświadczają zgodnie, że stanowisko Niemców wobec nowego gabinetu **zależeć będzie od działalności tego gabinetu w sprawach narodowo-politycznych i gospodarczych.**

Koła czeskie wyrażają zadowolenie, że w obecnym gabinecie dr Seidlera nie zasiada żaden Czech. »Stan taki — oświadczył korespondentowi »Nowej Reformy« pewien wybitny polityk czeski — **daje nam zupełną swobodę działania i wytrwania na zajętem stanowisku prawno państwowem bez wszelkich ustępstw i zboczeń.** Wobec braku zastępstwa w gabinecie reprezentacya czeska ze zdwojoną energią stać będzie na straży interesów narodu czeskiego. **Czesi pozostaną dalej w opozycyi przeciw rządowi, nie myślą jednak o żadnej akcyi, skierowanej przeciw parlamentowi,** tem bardziej, że program nowego gabinetu, obejmujący wyłącznie sprawy finansowe i gospodarcze, a wykluczający na razie wszelkie kwestye natury politycznej, odpowiada intencyom Czechów. Wszak my **żądamy właśnie głównie odroczenia rewizyi konstytucyi na czas po wojnie.**

Ukraińskie koła poselskie wyrażają zadowolenie z powodu powołania do gabinetu dr Horbaczewskiego. Gdy hr. Clam czynił swego czasu starania o utworzenie gabinetu parlamentarnego, w którym Rusini mieli otrzymać zastępstwo, obiegała w parlamencie przez pewien czas pogłoska, że ministrem zostanie dr Horbaczewski. Posłowie ukraińscy protestowali wówczas przeciw powołaniu dr Horbaczewskiego do gabinetu, podnosząc, że nie mogliby go uznać za przedstawiciela narodu ukraińskiego w gabinecie. Większość pragnęła wówczas widzieć w gabinecie posła Petruszewicza, mniejszość zaś dr Konstantego Lewickiego. Dzisiaj zmienili posłowie ukraińscy powyższe zapatrywanie co do dr Horbaczewskiego. Komisya parlamentarna klubu ukraińskiego przyjęła »życzliwie« do wiadomości mianowanie Horbaczewskiego ministrem i wysłała do swego pierwszego ministra serdeczny telegram powitalny, w którym zaznacza, że powołanie wybitnego Ukraińca do Rady koronnej uważa za uznanie ludu ukraińskiego za równouprawniony czynnik w Austryi.

Komisya parlamentarna klubu ukraińskiego wyraziła przekonanie, że powołanie zastępców poszczególnych narodów do naczelnej egzekutywy wywrze dodatni wpływ na rozwiązanie trudnych zagadnień rewizyi konstytucyi w duchu autonomii narodowej i wzmocnienia państwa na zewnątrz i wewnątrz.

Z kół dobrze poinformowanych dowiaduje się korespondent »Nowej Reformy«, że z powołania prof. Horbaczewskiego Rusini są zadowoleni głównie dlatego, że **powołanie Rusina do gabinetu uważają za doniosły precedens na przyszłość.**

Poseł włoski Bugatto wyraził się wobec reprezentantów prasy w sposób następujący:

Zamianowanie ministra Słowieńca **utrudnia stanowisko Włochów.** Uregulowanie kwestyi narodowych nie może uledz dalszej zwłoce. Z ciekawością oczekujemy propozycyj rządu w tym kierunku. Włosi żądają ochrony małych narodowości w Austryi.

Wszystkie stronnictwa wyczekują z naprężeniem wiadomości co do stanowiska Koła polskiego wobec nowego gabinetu.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 1 września.

Przyjazd polityków z Królestwa Polskiego. Na niedzielne zgromadzenie poselskie przyjechali do Krakowa: z Warszawy dziekan wydziału prawa uniwersytetu warszawskiego Alfons Parczewski, b. poseł do Dumy, jako przedstawiciel Centrum Narodowego; inżynier Kaczorowski, członek Rady Stanu, prezes Narodowego Związku Robotniczego; profesor Ponikowski z ramienia Ligi Państwowości Polskiej, wreszcie z Lublina p. Sadlak, reprezentant Zjednoczenia Ludowego. Wszyscy przywieźli ze sobą adresy i deklaracye reprezentowanych przez siebie organizacyj politycznych za utrzymaniem N. K. N., jako konieczności narodowej.

Goście hiszpańscy na Wawelu. We środę, dnia 29 b. m., zwiedziła bawiąca tu chwilowo hiszpańska misya wystawę wojennych grobów na Wawelu. Oficerów hiszpańskich z majorem markizem de Castojan oczekiwał dyrektor i po serdecznem powitaniu oprowadził ich po wystawie, udzielając objaśnień. Hiszpanie interesowali się nadzwyczajnie wszystkiem, a po skończonej przechadzce po wystawie udali się do katedry na Wawelu.

Odwołana konferencya. Jak się dowiadujemy, konferencya w sprawie obrotu ziemniakami, która odbyć się miała w Krakowie w dniu 5 b. m. w namiestnictwie, została z powodu przeszkód urzędowych na czas późniejszy odroczona. Termin konferencyi będzie podany później do wiadomości.

Wpisy do uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczną się w dniu 23 września b. r. i potrwają do 8 października b. r.

O podręczniki szkolne dla superarbitrowanych legionistów. Otrzymujemy następujące pismo:

»W chwili zbliżającego się nowego roku szkolnego wzmaga się zapotrzebowanie podręczników do nauki, któremu Biuro pomocy szkolnej, zorganizowane przy departamencie Opieki, w jak najrzetszej mierze zadość uczynić pragnie. — W tym celu wszakże apelować musi do społeczeństwa o ofiarowanie książek do użytku szkół średnich i wyższych, oraz różnego rodzaju przyborów szkolnych. Biuro pomocy obejmuje działalnością swoją zarówno legionistów, jak i żołnierzy Polaków armii regularnej, superarbitrowanych i inwalidów, jak i w czynnej służbie będących, wszystkim bez różnicy pomocy swej udziela.

Ofiarowane książki i przybory szkolne uprasza się odsyłać pod adresem Biura pomocy szkolnej departamentu Opieki, Kraków, ulica Gołębia l. 20, I. piętro, względnie zawiadomić karteczką gdzie i kiedy książki odebrane być mogą«.

Brak nici. Od dłuższego czasu panuje w Krakowie ogromny brak nici i bawełny. Gdzie jeszcze je dostać można, trzeba za szpulkę, która dawniej kosztowała 8—24 h, zapłacić 5—8 K. Koniecznem jest jak najrychlejsze uzyskanie przydziału nici z Izby handlowej w Chebie, która zajmuje się rozdziałem ich dla całej Austryi, inaczej zapanują stosunki wprost nie do zniesienia, gdyż wkrótce braknie zupełnie tego niezbędnego artykułu.

Ceny maksymalne na końskie mięso. Rozporządzeniem namiestnika z dnia 28 b. m. ustanowiono następujące ceny maksymalne na mięso końskie: Za 1 kilogram: I. polędwicy 4 K 40 h, wątroby 1 K 40 h; tłuszczu 5 K 60 h. II. mięsa z przednich części z dokładką co najwyżej 20% razem z kośćmi 3 K 20 h; mięsa z tylnych części z dokładką co najwyżej 20% razem z kośćmi 3 K 40 h. III. serca 3 K 20 h, wnętrzności 50 h, mięsa z głowy 2 K.

W sprawie Spółki masarskiej w Krakowie otrzymujemy pismo następujące:

Na wtorkowem posiedzeniu Rady miejskiej podniósł poseł Daszyński, omawiając brak wędlin w mieście, fakt, że do spółki masarskiej pod firmą »Wincenty Satalecki«, wywożącej wędliny do Wiednia, należą radcy miejscy ze sfer urzędniczych. Reagując na ten zarzut, przyznał wprawdzie pan radca Piotr Wielgus, że jest członkiem spółki pod firmą Sataleckiego, twierdził atoli między innemi (tak przynajmniej podały dzienniki »Nowa Reforma« i »Naprzód«), że spółka ta ma za zadanie zaopatrywanie Związku ekonomicznego urzędników w wędliny, a w krótkim czasie przejdzie prawdopodobnie na własność Związku.

W interesie prawdy i dla zapobieżenia wszelkim podejrzeniom, oświadczamy imieniem zarządu Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli odnośnie do powyższego twierdzenia p. radcy Wielgusa, że Związek ten nigdy nie miał żadnej łączności ze spółką masarską pod firmą »Satalecki«, że zarządowi Związku nic nie wiadomo, aby spółka ta miała za zadanie zaopatrywanie członków Związku w wędliny, lub aby miała przejść na własność Związku, a przecież, jako interesowany, musiałby chyba o tem wiedzieć, a wreszcie, że spółka ta nigdy Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli w wędliny nie zaopatrywała i nie zaopatruje. — Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli: dr Starzewski, dr Olszewski.

Aresztowanie szajki włamywaczy. Przed tygodniem aresztowała policya krakowska 18-letniego Ludwika Sudera false Korfela, niebezpiecznego włamywacza, pod zarzutem licznych kradzieży w mieszkaniach. Wystarczy wspomnieć, że aresztowanemu udowodniono aż 15 włamań z kradzieżami. Suder miał wspólników, których także onegdaj aresztowano. Byli to: 18-letni Wojciech Korfel, 18-letni Władysław Sala, oraz 19-letni Jan Chojecki, woźnice dorożkarscy. Również udało się policyi wykryć nabywców części skradzionych przedmiotów, mianowicie Izaaka Butterfassa, Wolfa Rosenbluma, nadto Wojciecha Łyskowskiego.

Aresztowana szajka włamała się między innemi do mieszkania restauratora w hotelu Pollera, p. Mrozowskiego, i popełniła kradzież na 1.000 K. Dalej włamywacze okradli Włodzimierza Ritterschnitta przy ulicy Kremerowskiej l. 3 na 800 K, kupca Reicha przy ulicy Karmelickiej l. 70, Ludwika Wojtyczkę przy ulicy Garncarskiej l. 4 (na 2.000 K), dalej posła Jana Stapińskiego przy ulicy Reformackiej l. 7 na 200 K, panią Maryę Gliniarską przy ulicy Dietlowskiej, oraz kilka innych osób.

Suder jest zawodowym włamywaczem. Karyerę zaczął od kradzieży kieszonkowych.

Czyje obuwie? Policya krakowska aresztowała onegdaj »obywatela« Wielkiego Krakowa, Tomasza Gurowskiego, w którego mieszkaniu znaleziono między innemi wielki skład obuwia męskiego i damskiego różnych gatunków. Obuwie to pochodzi prawdopodobnie z kradzieży. Bliższych szczegółów zasięgnąć **można w urzędzie policyjnym przy ulicy Kanoniczej.**

Z kraju.

Tarnów, 30 sierpnia. (Z nowym rokiem szkolnym. — Epidemia czerwonki. — Zniszczenie kapusty.)

Rozpoczyna się rok szkolny. Ulice roją się od mundurków, z których wyzierają opalone twarzyczki chłopaków, dziwnie odbijające swą wesołością od zafrasowania starszych. Z rozpoczęciem roku szkolnego pozwolimy sobie zwrócić uwagę na niedomogi szkolne, związane ściśle z obecnym stanem. Przedewszystkiem rażący jest brak książek szkolnych i to tak do szkół średnich, jak ludowych. Księgarnie prawie świecą pustkami, co z rozpoczynającą się nauką szkolną jest objawem niepokojącym.

Przy tej sposobności, zwracamy uwagę Rady szkolnej na sposób odbywania nauki obu gimnazyów. Tak pierwsze gimnazyum, jak drugie odbywa naukę w budynku gimnazyum I, pierwsze rano, drugie po południu. Czem jest nauka po południowa dla uczniów, rodziców i profesorów, o tem nie trzeba przekonywać nikogo. Przez cały ubiegły rok nauka II gimnazyum odbywała się po południu. Spodziewamy się, że w bieżącym roku szkolnym Rada szkolna unormuje tę sprawę inaczej.

Z powodu rozszerzenia się epidemii czerwonki odbyło się w bieżącym tygodniu posiedzenie komisyi sanitarnej, na którem uchwalono otworzyć barak epidemiczny, zwrócić się do komendy wojskowej z prośbą o lekarza pomocniczego, zażądać 150 jeńców dla gruntownego odczyszczenia miasta, utworzyć komitety dla dozorowania czystości w mieście, oraz wydać odpowiednią odezwę do ludności. W dyskusyi zwrócono uwagę na gorszy wypiek chleba w stosunku do innych miast. Dzieje się to przeważnie z powodu udzielania piekarzom niejednolitej mąki, skutkiem czego manipulacye chlebowe nie są wykluczone. W posiedzeniu wzięli udział imieniem władzy politycznej starszy lekarz powiatowy, dr Dzikowski i dr Jaworowski imieniem władzy wojskowej.

Z powodu zupełnego niemal braku oleju rycynowego prezydyum miasta udało się do ministerstwa wojny z żądaniem przydzielenia miastu 100 kg. rycynusu.

W Tarnowie i okolicy ukazały się gąsienice, które zbiory kapusty zniszczyły niemal doszczętnie.

Z uniwersytetu lwowskiego. Ministerstwo wyznań i oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego uniwersytetu lwowskiego, mocą której dr Olgierd Górka uzyskał docenturę prywatną z zakresu historyi południowego wschodu Europy.

Z Królestwa Polskiego.

Z życia legionistów internowanych w Zegrzu. Z Zegrza piszą do „Ziemi Lubelskiej":

Wedle ostatnich wiadomości oficerowie otrzymują na utrzymanie 4 mk. dziennie, z czego 3 mk. otrzymuje wprost menaż. Kuchnie prowadzą własną. Wikt pomimo wydajnej pomocy obywatelstwa, dość lichy. Światło wydzielane w bardzo małej ilości — otrzymują po 25 gr. nafty na 1 pokój. Listy i pieniądze wolno wysyłać. Listy z Warszawy idą 8—9 dni. Gazety dochodzą bardzo nieregularnie. Książek dostarczać nie wolno. Najwydatniejszej pomocy udzielały dotychczas pułki legionowe. Same pułki 1, 5 i 6 przysłały około 4200 marek z dobrowolnego opodatkowania. Widzenia z rodziną są wyjątkowo dopuszczalne w kancelaryi obozu (w obecności komendanta). Uzyskać je można od kapitana Petri, komendanta obozu jeńców (Warszawa, Zamek) i kap. Schmidta (gen. gub.) Rodzicom nie wolno wchodzić do obozu, ani zbliżać się nawet do drutu.

Z Polskiej Macierzy Szkolnej. Z Warszawy donoszą: W biurze pośrednictwa pracy przy zarządzie głównym Polskiej Macierzy Szkolnej ujawnia się przed rozpoczęciem roku szkolnego bardzo wzmożony ruch w zakresie poszukiwania i zaofiarowywania posad nauczycielskich. W ostatnich dniach napłynęła pewna liczba posad z okupacyi austryackiej, gdzie zapotrzebowanie dobrych sił zawodowych coraz widoczniej występuje. Mimo to jednak należy zaznaczyć, że ilość zaofiarowanych posad jest nieznaczną w stosunku do liczby poszukujących pracy. Dotąd złożono do biura przeszło 500 podań o posady. Podania są przyjmowane tylko od osób, posiadających dostateczne kwalifikacye naukowe i pedagogiczne. Wszelkie czynności biura załatwiane są bezpłatnie. W ub. roku szkolnym biuro obsadziło 105 posad nauczycielskich przez jednostki, z których wiele umiało już sobie zjednać uznanie na nowych stanowiskach.

Powrót zakonów do Królestwa. Z Lublina donoszą: Przybyli na stałe Ojcowie Jezuici i objęli dawny kościół Ojców Karmelitów. W połowie września spodziewani są Ojcowie Redemptoryści i obejmą dawny kościół Bernardynek. Szkoła Sióstr Urszulanek zapowiada się świetnie. Wszystkie miejsca są zapełnione. Z uczennic zostały przyjęte tylko najbardziej obiecujące pod względem naukowym.

Zakaz pism żargonowych w okupacyi austryackiej. Żargonowe gazety i pisma warszawskie i łódzkie straciły debit w c. i k. okupacyi austro-węgierskiej Królestwa Polskiego.

Z teatrów warszawskich. P. Kazimierz Zalewski, znany komedyopisarz, b. dyrektor Teatru Małego, został kierownikiem tego teatru. Dyrekcyę teatru Polskiego objąć ma literat p. Czesław Jankowski. W skład nowo angażowanego personalu ma wejść bawiący w Warszawie p. Leonard Bończa.

Sosnowiec. (Otwarcie Rady miejskiej.) W dniu 23 b. m. otwarto w Sosnowcu Radę miejską. Otwarcie poprzedziło nabożeństwo. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie, na którem radni, reprezentujący poszczególne ugrupowania, wygłosili deklaracye. „Iskra" sosnowiecka, charakteryzując te przemówienia, pisze: „Kwintesencya wszystkich tych życzeń dałaby się ująć w kilku słowach: wielka i niepodległa Polska, dobro miasta i wszystkich jego mieszkańców. Jeno różni różnie to wszystko rozumieją i różnemi chcą zmierzać do tych celów drogami".

Piotrków. (Przesilenie w zarządzie miasta. — Epidemia czerwonki. — Odroczenie szkół.)

Burmistrz miasta Piotrkowa, p. Rudnicki, powołany na prokuratora sądu okręgowego, zrezygnował z godności głowy miasta. Sfery miejskie żywo zajęte są roztrząsaniem kwestyi jego następcy.

Z powodu epidemii dysenteryi władze zarządziły przedłużenie tegorocznych wakacyj szkolnych o jeden miesiąc.

Chełm. (Z życia miejskiego.) Na ostatniem swem posiedzeniu chełmska Tymcz. Rada Miejska otrzymała wyjaśnienie od komisarza rządowego p. Kalmana, że sprawa samorządu zostanie wkrótce załatwiona.

Następnie rozpatrzono sprawę lokalu dla szkół ludowych im Kościuszki (męskiej) i im. Staszica (żeńskiej), przyczem wyjaśniono, że w tym roku będą otworzone oddziały czwarte w tych szkołach

---

swego poddanego i kazawszy go zakuć w dyby, gwałtem mi odebrał), spił mi się w najgorętszym czasie, gdy przebiegi poczt tak bardzo nagłe były, a że po pijanemu stawił się hardo, tak mnie rozjątrzył, żem go zbił na gorzkie jabłko. Po tej koniecznej egzekucyi, ochłonąwszy z gniewu, serdeczny mi się go żal zrobił. — bo w ogólności był to wierny i tęgi chłop. Wracając do oficerów, hultajka między nimi rozpoczęła się na dobre po herbacie, obficie przesyconej rumem. W miarę jak rozgrzewały się rozprawy, przybyło szampańskie. Wciągniony do kompanii, uważałem, że w zapale rozprawiając, każdy coraz obficiej szpikował swe frazesy gminnemi klątwami, właściwemi tylko rosyjskiemu językowi. Wystąpiłem tedy z moralną nauką i oświadczyłem, że „ktoby was słuchał nie widząc, pewnieby was nie wziął za oficerów, ale za ciurów, bo zawsze więcej powtarzacie Mat twaju itd., niż wyrazów potrzebnych używacie, a przecież w was widzę ludzi oświeceńszych, a że idziecie do krajów zachodnich, trzeba przeto, abyście pozbyli się złego nałogu"... Ztąd wszczęły się rozprawy i postanowiono wstrzymywać się od tego nałogu, od każdej wyślizniętej klątwy dawać rubla, ale tem nie na pijatykę, ale na jednego z biednych. Choć każdy odtąd unikał jak ognia klątwy, pomimo to, nałóg tyle przemagał, że zebrano 20 rubli z kar. Kazałem wtenczas furmanowi przybrać łachmany i ten otrzymał cały fundusz zebrany. Miał przeto obfitą osłodę za basarunek dnia tego otrzymany.

W dalszym ciągu rozpraw uchwalono kupno elektrowni od p. Boguszewskiego i wydelegowano 2 przedstawicieli do Lublina na „Zjazd przedstawicieli miast i miasteczek“, mający się odbyć w d. 8 i 9 września. Na wniosek zarządu straży ogniowej postanowiono opodatkować obywateli miasta Chełma po 10 koron od domu na rzecz straży ogniowej; prócz tego wyznaczono 5000 koron zapomogi od magistratu, aby pokryć wydatek 13.800 koron na skompletowanie narzędzi strażackich.

Polski Związek Handlowy, który obejmuje 20 sklepów zwołał doroczne ogólne zebranie, na które przybyli reprezentanci 14 sklepów. Przewodniczył p. T. Kozerski. Związek pracuje bardzo intenzywnie. W roku ubiegłym miał 2 miliony koron obrotu. Do zarządu wybrano pp.: Boduszyńskiego (jako dyr.), Z. Bańkowskiego (jako zast. dyr.) i A. Hilgiera. Szkoła filozoficzna 8-klasowa zyskała wiele pod względem urządzeń hygienicznych. Podczas feryj cała szkołę odnowiono, zaopatrzono kilka sal w światło elektyczne, uczniowie więc będą mogli schodzic się na naukę wieczorami. Ograniczone fundusze i szczupłość lokalu zmusiła zarząd szkoły do skasowania systemu koedukacyi.

Ujęcie zbrodniarzy. Z Łodzi donoszą: Od dłuższego czasu policya kryminalna w Łodzi poszukiwała znanych policyi kryminalnej w całej prawie Europie, zbrodniarzy łódzkich, 30-letniego Joela Frenkla i 31-letniego Abrahama Kona, których sąd okręgowy w Łodzi skazał za różne przestępstwa: pierwszego na 7. drugiego na 8 lat domu poprawczego. Karę tę zbrodniarze odsiadywali w więzieniu mokotowskiem. skąd udało im się zbiedz. Przed kilku dniami łódzki wydział policyi kryminalnej ustalił. że przebywają oni we wsi Dalikowic pod Poddębicami i że co pewien czas przyjeżdżają do Łodzi na „występy“, podczas których rozbijają kasy i popełniają inne przestępstwa. Zbrodniarzy aresztowano w ogrodzie .gdzie chcieli stawiać opór, widząc jednak uzbrojoną policyę, poddali się. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono większą sumę pieniędzy, jak również wiele narzędzi złodziejskich. Aresztowanych, którzy zaproponowali ajentom 15.000 rb. „wykupnego“, osadzono w więzieniu łódzkiem.

Ze świata.

Epidemia czerwonki w Wiedniu. Z Wiednia donoszą, że występuje tam obecnie ze znacznem nasileniem czerwonka i choleryna. Z powodu złego odżywiania się ludności i zmniejszonej odporności organizmów, epidemia przybrała charakter złośliwy. Urząd zdrowia zarządził zorganizowanie oddziałów epidemicznych przy szpitalach i przygotowanie odpowiedniej ilości łóżek dla chorych. Lekarze mają obowiązek wszystkich chorych na czerwonkę odsyłać do tych izolacyjnych oddziałów.

Walki z bandą rabusiów na Węgrzech. Jak donoszą dzienniki węgierskie, w komitacie Marmarosz ujęto bandę rabusiów, która od szeregu miesięcy szerzyła postrach wśród ludności licznych gmin. Żandarmerya okazała się wobec przewagi rabusiów bezsilną, wobec czego zarekwirowano wojsko. W lasach Marmarosz stoczono regularne potyczki z rabusiami, aż wreszcie udało się bandę zmusić do poddania. Na czele stał Andrzej Rebar, człowiek 42-letni. Banda rabusiów miała ogółem pięciu wodzów i składała się ze 133 członków, następnie z około 190 kobiet i dzieci, tudzież 111 rosyjskich jeńców wojennych, którzy pouciekali z obozów. Rabusiom zabrano 120.000 K gotówki, liczną broń i amunicyę.

Mianowania w sądownictwie. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował sędziami powiatowymi sędziów: Henryka Antechela w Radowcach, Eugeniusza Michała Ogonowskiego w Nadwórnie, Gwidona Dominika Wojciechowskiego w Brzeżanach, Jana Ruxera w Niżankowicach, Rudolfa Aleksandra Wintera w Stanisławowie, Spirydyona Lewickiego w Zborowie, dra Alojzego Stanisława Juzwę w Zaleszczykach, Stanisława Bernsteina w Monasterzyskach, Jana Antoniewicza w Przemyślanach, Stefana Franciszka Hankiewicza w Niżankowicach, Aleksandra Michała Szulisławskiego w Buczaczu, Józefa Martyniuka w Gródku Jagiellońskim, Jana Łuczakowskiego w Stryju, Ignacego Billeta w Zaleszczykach, Stefana Tunę w Przemyślanach, Bernarda Frenkla w Jarosławiu, Antoniego Sokołowskiego w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Jana Wojciechowskiego w Janowie, Maksymiliana Horowitza w Gródku Jagiellońskim, Eugeniusza Filipa Sielskiego we Lwowie, Mateusza Sorokowskiego w Dobromilu. Teodora Lepskiego w Kosowie, dr Edmunda Breiera w Serećie, Eryka Neuborna w Storożyńcu, Jana Adolfa Dolińskiego w Busku, Mikołaja Stefanowicza w Podbużu, Bronisława Jurkiewicza w Dubiecku, Stefana Maślaka w Bolechowie, Stanisława Józefa Bergera w Samborze, Karola Chimiaka w Delatynie. Eugeniusza Marka Markiewicza w Stanisławowie. Tadeusza Ludwika Kantora w Przemyślu, dr Tadeusza Gizińskiego w Jarosławiu, Władysława Kurczaka w Haliczu, dr Jakóba Rabla w Wyżnicy, Adama Brunona Nemetza w Tyśmienicy, Karola Sobotę w Tyśmienicy, Seweryna Bodnara w Rohatynie, dra Mikołaja Bodruga w Drohobyczu, Michała Remizowskiego w Rawie, Włodzimierza Hamerczaka w Kaluszu, Mikołaja Hutnikiewicza w Skolem, Gabryela Borzemskiego w Radziechowie, Romana Huzara w Delatynie, dra Zygmunta Wintera w Turce, Karola Dołżyckiego w Podhajcach, Bolesława Bileka w Obertynie, Piotra Kohuta w Rohatynie, Modesta Bogumiła Młynarskiego w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Aleksandra Kurpiaka w Zabłotowie, Adolfa Landaua w Borszczowie, Michała Jarymowicza w Dolinie, Zygmunta Kazimierza Piskozuba w Szczercu, Aleksego Tkaczuka w Bohorodczanach, Adolfa Antoniego Gatnikiewicza w Szczercu, Edwarda Ferdynanda Herwyego w Rawie, Aleksandra Kuczerę w Starym Samborze, Włodzimierza Łahodyńskiego w Nadwórnej, Tadeusza Dzierzyńskiego w Żółkwi, Henryka Damma w Radziechowie, Antoniego Wawrzynieckiego w Mościskach i Aleksandra Staszkiewicza w Podhajcach.

Dzisiejsza »Wiener Zeitung« ogłasza: Rozporządzeniem kierownika ministerstwa sprawiedliwości mianowani zostali radcami sądu krajowego przy pozostawieniu na dotychczasowych miejscach służbowych sędziowie powiatowi: Wenanty Ferencz w Tarnopolu; Władysław Lissowski w Nadwórnej; Stanisław Kowarzyk, Aleksander Kozioł przy sądzie krajowym we Lwowie; Józef Kałużniacki w Przemyślu; dr Józef Zaplatalski w Mikołajowie; Zygmunt Plabner w Sądowej Wiszni; Kazimierz Dobnicki w Kołomyi;; Józef Bajorek w Delatynie; Ludwik Radwański w Bohorodczanach; Abraham Fisch w Żółkwi; dr Benjamin Ebner w Radowcach; Feliks Meixner w Czerniowcach.

Rozporządzeniem kierownika ministerstwa sprawiedliwości mianowani zostali zastępcami prokuratora: sędzia powiatowy dr Teofil Sworzeń w Ropczycach dla Wadowic i sędzia Józef Wayer w Nowym Targu dla Wadowic: dr Schwakopf w Bieczu dla Krakowa; Karol Stanisław Jawornik w Ropczycach dla Rzeszowa i Michał Błoński w Brzostku dla Rzeszowa.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 1 września: »Pan Damazy«, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego; występ Aleksandra Zelwerowicza.

W niedzielę, dnia 2 września, o godzinie 3½ po południu: »Złota czaszka« J. Słowackiego; wieczorem: »Pan Damazy«, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego; występ Aleksandra Zelwerowicza.

W poniedziałek, dnia 3 września: »Żabusia«, komedya w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Repertoar operetki.

W sobotę, dnia 1 września: »Róża Stambułu«:
W niedzielę, dnia 2 września: »Dookoła miłości«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na szpital Braci Miłosierdzia: Aleksander Mandelbaum 100 K w dowód wdzięczności za opiekę i pomoc w czasie choroby bł. p. ojca przed kilku laty.

Na Towarzystwo wsparcia biednych uczniów wyzn. mojżesz.: Rodzina dyr. S. Spitzera 10 K zamiast wieńca na trumnę bł. p. Bronisławy Lilienthalowej.

Dla internowanych legionistów: A. M. G. 20 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: W. Kr. 40 K; jeńcy wojenni oficerowie Polacy z obozu w Csót koło Pápy na Węgrzech 200 K.

Dział ekonomiczny.

*** Ceny wapna.** Komisya dla badania cen w Krakowie uchwaliła następującą cenę zasadniczą dla wapna, licząc za wagon 10.000 kilogramów: wapna skalistego loko stacya fabryki 850 K; wapna miałkiego loko stacya fabryki 425 K: wapna palonego i mielonego rolniczego bez worków 1.000 K.

Oprócz tego należy doliczyć do cen fabrycznych przy sprzedaży: en gros: koszta przewozu, dowozu do składu, manko 20% i 10% zysku, en detail. to jest poniżej 500 kilogramów, doliczyć należy 20% zysku do ceny grosisty.

Zakupywanie i wypożyczanie koni. Magistrat krakowski ogłasza: Reskryptem z dnia 20 listopada 1916 roku poruczyło ministerstwo rolnictwa namiestnictwu (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w Krakowie rozdział między rolników koni wojskowych, niezdolnych dla celów wojskowych.

Mimo to wnosi bardzo wielka ilość stron interesowanych prośby o takie konie wprost do ministerstwa, a tak samo tam kieruje prośby o źrebięta i oddanie klaczy zrebnych do ozrebienia.

Magistrat ogłasza przeto, że: 1) prośby o sprzedaż. względnie wypożyczenie, wybrakowanych koni wojskowych należy wnosić t y l k o d o n a m i e s t n i c t w a (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) w K r a k o w i e, a nie do ministerstwa rolnictwa; 2) że prośby o przydzielenie źrebnych klaczy wojskowych do prywatnego użytku, których ilość jest stosunkowo bardzo mała, należy wnosić wprost d o k o m e n d y o g i e r ó w r z ą d o w y c h. S ą d o w a W i s z n i a, o b e c n i e w K r a k o w i e, ponieważ jej rozdział takich klaczy poruczono, i 3) że jedynie prośby o przydzielenie źrebiąt po klaczach wojskowych należy wnosić w p r o s t d o m i n i s t e r s t w a r o l n i c t w a; prośby ostatnie winny być jednak przez odnośny urząd gminny, względnie starostwo. stosownie potwierdzone.

Legioniści w niewoli rosyjskiej.

Korespondent »Głosu« warszawskiego przesyła pismu temu wykaz legionistów polskich, wziętych do niewoli rosyjskiej. którzy różnymi czasy przechodzili przez Tarnopol w drodze ku dalszym etapom. Oto ich nazwiska:

Niec Jan, Miechów: Majewski Stanisław, Myślenice; Kluska Franciszek, Dobieszyn, p. Krosno: Majdan Jan, Radocha. p. Wadowice; Fabin Andrzej, Ciche, p. Czarny Dunajec: Pława Stanisław, Radomyśl Wielki; Küstlinger Natan. Myślenice: Włodek Feliks, Kraków, ul. Zwierzyniecka; Chmielowiec Stanisław, Jagodnik. p. Częstówka: Szeram Jan, Radlów; Wilk Alojzy, Nowy Sącz; Słowik Edmund, Kraków; Cipciński Stefan, Strzyżów; Kukietko Stanisław, Kłaj; Kowalik, Nowy Sącz; Hawelik, Biała; Horaczek, Stanisławów; Lipert Bronisław, Kraków; Szulakiewicz Kazimierz, Żabno koło Krosna; Dabrowski Jan: Korona Władysław; Gruszczyński Władysław, Kraków. Czarna Wieś l. 37; Lerniak Jan (Jakób), Nowy Sącz; Kozik Antoni; Pilitowski Wincenty, Żurce, Czechy, Br. Skrobin; Zdinara Adam: Hotep Jan: Narich Stanisław (Jan), Rakowiec l. 7; Błażek Wiktor: Rzepkiewicz Wiktor, Choczna, Wadowice; Klimek Adam; Roś Stanisław, Kraków, Zacisze: Bilski Jan; Pankowski Stanisław, Szyłów; Kominek Stanisław, Podszczykowce; Borsuk Józef, Choczna. Wadowice; Bednarczyk Wacław, Kraków, Kościuszki l. 24; Matyst Piotr, Kraków, ulica Łazarza 70; Czapliński Klemens, Kraków, ulica Stare Młyny 21; Żelażkiewicz Bolesław, Choczna, Wadowice; Pajączkowski Błażej, Kraków, ulica Kujawska 8: Rumian Mundek, Kraków, ulica Łazarza 9; Barański Bolesław, Kraków, ulica Dunajewskiego l. 18; Krzapik Stanisław, Tarnów, ulica Kolejowa l. 84: Szwejnowski Józef, Kraków, ulica Ogrodowa l. 13: Kosz Jan, Lwów, ul. Żółkiewska l. 13; Rohatyński Kazimierz, Kraków; Strojna Tadeusz, Myślenice; Matys Roman, Kraków; Gadula Augustyn, Biała, Skowroński, Tarnopol; Krawczyk, Rzeszów; Zaleski Kazimierz, Kraków, ulica Basztowa l. 17; Preizner Maciek, adres: Marya Tepowicz, Krościenki. Wyżne Krosno; Flasza Artur, adres: Stefania Strońska, Kraków, Blich l. 18; Matz Henryk, Kraków, ulica Kościuszki l. 35; Saboń Wojciech, Śniatyn; Ćwiertnia Józef, Lachowice; Marciak Antoni, Wadowice; Spisek Piotr, Radonia, p. Wadowice; Tököli Karol, Nowy Sącz l. 2; Rogaciński Józef, Zakopane; Sjota Józef, Podlasie, p. Kąty; Kołaczek Antoni, Andrychów; Frączkiewicz Józef, Lipnik l. 100; Segik Marek Henryk, p. Biała; Dobrzański Serafin, Jarosław; Rom Stanisław, Jarosław; Nechaj Jan, Wieliczka: Juracz Jan, Odrzykoń obok Krosna; Pawlikowski Stanisław, Nowy Sącz; Them Stanisław, adres: Stobieski, Kraków, ulica Sławkowska l. 4; Bobek Andrzej, Rychwał koło Żywca; Gartuga Kazimierz. Sidzina, p. Jordanów; Gwałek Klemens; Tokarz Władysław, Łapczyca koło Bochni; Grąs Józef; Zielski Kazimierz: Korek Teofil; Bratkowski Kazim., Lwów, ul. Szeptyckich l. 10; Skupin Stanisław, Biały Dunajec (Zakopane); Żelasiński Edward, Radgoszcz za Tarnowem; Bandura Konrad, Sucha, adres: ksiądz Konopski; Teroński Jan; Matusik Antoni, Kraków; Lorenz Antoni, Jarosław; Mścilewski Ignacy; Patys Tomasz, Bochnia; Lipowicz Władysław, Bochnia; Szewczyk Marcin, Bochnia; Seruga Tadeusz. Bochnia; Stuch Michał, Bochnia; Leżanka Władysław, Krzaczów, p .Lachowice; Szymański Wacław. Kraków; Niec Kazimierz, Kraków, ulica Piotra Michałowskiego l. 11; Tarsiński Jan. Nowy Sącz; Batko Antoni, Nowy Sącz; Żelaźniak Piotr, Worochta; Taraszczuk Mieczysław, Lwów. ul. Wronowskich l. 10; Miłucki Stanisław, Wadowice; Korczyński Franciszek, Niepołomice koło Krakowa; Dąbrowski Franciszek, Nowy Sącz 50; Pociak Maciej, Miłkowa, Nowy Sącz; Panek Piotr, Wola Bliższa, p. Łańcut; Piech Józef, Chotowa koło Pilzna: Zonenblich Edward, Rzeszów: Łazanowski Jan, Rosochacz; Kostaś Stanisław, Tarnów; Malczewski Stefan, Sucha; Kowal Ludwik, Wieliczka; Klonowski Floryan. Tłumacz; Nogawka Franciszek. Stary Sącz; Chowaniak Klemens, Zawoja; Brandta Leonard, Kraków; Radwański Karol; Fröhlich: Skoczylas Karol, Kraków: Feły, Bochnia; Gazda, Bochnia; Piekarz, Bochnia; Mączka, Bochnia: Poławarz, Bochnia: Zięba Jan, Skrzynnów, p. Ropczyce; Rutkowski Roman. Stryj: Poryba Izydor, Monasterzyska; Jagielski Antoni, Biała 17.

Po ustąpieniu Rady Stanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 1 września.

»Piotrkowski Dziennik Narodowy« podaje doniesienia swego korespondenta warszawskiego, według których **decyzya Rady Stanu nastąpiła wskutek jednomyślnego życzenia partyj aktywistycznych, tak że stanowcze postąpienie Rady Stanu znajdzie bezwarunkową aprobatę szerszych kół społeczeństwa polskiego.** Sprawozdawca podnosi, że **punktem ciężkości przesilenia jest sprawa Legionów. Rada regencyjna bezwątpienia zajmie takie stanowisko, że Legiony muszą być kadrami armii polskiej i muszą być całe wydane Królestwu,** tak jak to zarządza akt z 5 listopada. Miło jest donieść, że co do stanowiska na rzecz żywej polityki czynnej, a przedewszystkiem **na rzecz gruntownego realnego programu wojskowego wszyscy wyżsi polscy oficerowie zgodzili się na ten kierunek, który reprezentuje pułkownik Sikorski.**

Sztokholm, 1 września.

U wielu bawiących tu obecnie polskich osobistości, między tymi prezydenta polskiego komitetu likwidacyjnego w Petersburgu, L e d n i c k i e g o, wiadomość o ustąpieniu polskiej Rady Stanu obudziła sensacyę. Bliższe motywa są im zupełnie niewiadome. Wśród tych polskich osobistości znajduje się także ks. Stanisław L u b o m i r s k i, ks. Wojciech i Konstantyn R a d z i w i ł ł o w i e, hr. S y s z k i e w i c z. hr. Stanisław R o z t w o r o w s k i, R a w i c z, S z c z e r b a i inni.

Królestwo wobec N. K. N.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 1 września.

»Ziemia Lubelska« zajmuje się w artykule wstępnym naradami, które mają się teraz odbyć w Krakowie co do dalszego istnienia N. K. N., uznaje jego zasługi i stwierdza, **że niema żadnych innych instytucyj, któreby zupełnie zastąpiły N. K. N. w jego rozgałęzionej działalności.** Dziennik dochodzi do wniosku, że **większość aktywistycznych żywiołów w Królestwie Polskiem musi się oświadczyć za dalszem istnieniem Komitetu.**

Zwycięskie walki na froncie włoskim

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą 31 u. m. wieczór:

Nad Soczą po dwóch tygodniach nieustannych walk nastąpił dzień mniejszej działalności bojowej.

Wiedeń, 1 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Także 14-ty dzień szalejącej teraz bitwy nad Soczą skończył się we wszystkich odcinkach frontu dla naszych wojsk zupełnym sukcesem. W odcinku Tolmin odbywały się walki artyleryjskie, natomiast **nasze linie obronne na płaskowyżu Bainsizza aż do Monte San Gabriele stały się znowu celem silnych ataków nieprzyjacielskich.** Mimo olbrzymich krwawych strat, które Włosi dotychczas ponieśli w tym obszarze bojowym, **kontynuowali swoje zacięte ataki na nasze stanowiska,** wprowadzając świeże siły. Na północ od Kal i pod Podlesce zmuszono bataliony włoskie do odwrotu ogniem artyleryjskim, **lub też odparto je w walce zbliżka bagnetami i granatami ręcznymi. Cztery razy nieprzyjaciel atakował w kierunku Madoni.** — Przy piątym ataku wtargnął Włoch w część naszych rowów, lecz wykonany z brawurą **kontratak naszych wojsk wyparł go stamtąd.** W obrębie Britofa nieprzyjaciel wciąż zbierał nowe siły do ataku, lecz nie zdołał osiągnąć najmniejszego sukcesu. Najwięcej wytężał się nieprzyjaciel i tym razem, aby zdobyć Monte San Gabriele. **Niezliczone razy szedł do szturmu, ale nasze bohaterskie wojska w walce oko w oko wciąż opanowywały sytuacyę.**

Wojska wszystkich narodowości monarchii w tych ciężkich walkach trzymały się doskonale. Ich dzielność i ich tężyzna bojowa, oparta na gruntownem wyszkoleniu, wyrównują przemoc nieprzyjacielską na naszą korzyść. Także artyleryi należy się pochwała za jej usługi wczorajsze. Kilka razy przez swój dobrze wycelowany ogień zmusiła nieprzyjaciela do cofnięcia się, zanim zdołał dotrzeć do naszych stanowisk, nasze kontrataki zaś miały w niej bardzo skuteczne poparcie.

W obrębie Gorycyi i na płaskowyżu Krasu Włosi zachowywali się spokojnie. Ogromne straty, poniesione niedawno, zmusiły ich do tej pauzy.

Wieczorem także na innych częściach frontu osłabła ich czynność. Wtedy to moralna wartość naszych wojsk pokazała się w najpiękniejszem świetle. Chociaż od najwcześniejszego ranka zacięcie walczyli, uragali zmęczeniu i w kontratakach zadawali nieprzyjacielowi dotkliwe ciosy. Późnym wieczorem wyruszyły nasze wojska szturmowe na włoskie stanowiska. Jedną włoską oficerską straż polową pokonano, nasze wojska rzuciły się z rozmachem na włoskie rowy, zabiły część załogi i wzięły do niewoli 3 oficerów i 110 żołnierzy i zdobyły dwa karabiny maszynowe. **W obrębie Gorycyi udało się naszym batalionom odzyskać kilka kawałków rowów,** znajdujących się jeszcze w posiadaniu nieprzyjaciela i wrócić z pewną liczbą jeńców.

Na froncie tyrolskim po zaciętej walce **zdobyliśmy jeden nieprzyjacielski punkt oparcia.** Większą część załogi zabito, resztę odprowadzono poza nasze linie jako jeńców.

Na północ od Arco ustrzelono jeden nieprzyjacielski hydroplan. Jego załoga zginęła.

Amerykańskie niszczyciele ł. p.

Rotterdam, 1 września.

»New York Times« donoszą:

Trzy nowe amerykańskie niszczyciele łodzi podwodnych zostały zbudowane. W budowie znajduje się 300, a wszystkie mają być gotowe w listopadzie br.

Odpowiedź Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 1 września.

Poseł angielski wręczył wczoraj po południu papieskiemu sekretaryatowi stanu podpisaną przez **Lansinga odpowiedź na papieską odezwę pokojową.**

Pełny tekst tej odpowiedzi drukowany jest dziś w dziennikach włoskich w formie telegramu z Waszyngtonu.

Odpowiedź w ustępie, odrzucającym interwencyę papieską, **jest mniej szorstką,** niż tego się można było spodziewać po ogłoszonym wczoraj wyciągu i powiada na końcu, **że słów obecnego rządu niemieckiego nie można przyjąć jako trwałej gwarancyi,** chyba że to słowo zostałoby wyraźnie wzmocnione przez taką rozstrzygającą próbę woli i zamiarów niemieckiego narodu samego, którąby inne narody świata mogły słusznie przyjąć. Musimy — powiedziane jest w ostatnim ustępie — **czekać na nowe próby zamiarów wielkich ludów mocarstw centralnych. Oby Bóg dał, żeby one wnet nam dane zostały w takiej formie, któraby przywróciła wiarę wszystkich narodów w dobrą wolę narodów i w możliwość pokojowego pogodzenia się.**

Dzienniki włoskie, podszczuwające do wojny, oraz pisma, pozostające zapewne pod wpływem rządu, podnoszą z odpowiedzi Wilsona moment odmowy, i dodają, **że odmowa ta nie powinna obrazić papieża, gdyż owszem, uznaje jego dobrą wolę.**

Prasa koalicyjna o nocie papieża.

(*Telefonem*).

Rotterdam, 1 września.

Biuro Reutera przytacza głosy prasy amerykańskiej o odpowiedzi Wilsona na notę papieża.

»World« pisze: **Niema pokoju z pruską autokracyą.**

»Sun« oświadcza: **Nie możemy nawiązać rokowań z czynnikami, obecnie w Niemczech rządzącymi.** Nie możemy przebaczyć narodowi niemieckiemu, dopóki znosi obecny rząd.

»N. York Times« wywodzi: **Dopóki naród niemiecki nie wydeleguje do rokowań przedstawicieli. których słowo warte jest tyle co nasze, tak długo nie możemy rozpocząć rokowań**

Haga, 1 września.

Prasa londyńska daje wyraz radości z powodu odpowiedzi Wilsona i »klęski papieża«.

»Daily Chronicle« cytuje ustęp z nieogłoszonej jeszcze odpowiedzi Wilsona, który oświadcza, **że po wojnie nie będzie prowadzić walki gospodarczej.**

Ambasador rosyjski o odpowiedzi Wilsona.

(*Telefonem*).

Rotterdam, 1 września.

Z Waszyngtonu donoszą:

Tutejszy ambasador rosyjski ogłasza oficyalnie, **że odpowiedź Wilsona na notę papieża zgodna jest w zupełności z zapatrywaniami ludu rosyjskiego.** Odpowiedź ta ułatwia narodowi niemieckiemu wstąpienie na drogę demokratyzmu. Odpowiedź Wilsona zadała znowu dotkliwą klęskę niemieckiemu imperyalizmowi i niemieckiej żądzy panowania.

Konferencya pokojowa pod przewodnictwem papieża.

Rotterdam, 1 września.

»Exchange Telegraph« donosi:

Z inicyatywy Anglii ma się odbyć **konferencya pokojowa przedstawicieli wszystkich wyznań pod przewodnictwem papieża.**

Warunki pokojowe socyalistów angielskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 1 września.

»Journal des Debats« donosi:

Angielska partya socyalistyczna przygotowuje sprawozdanie, ustalające **warunki pokojowe. Żąda ona, aby odszkodowania były pokryte ze wspólnego funduszu, złożonego przez wszystkich prowadzących wojnę.** Ludność Alzacyi i Lotaryngii, **Polski,** krajów bałkańskich, Armenii, Indyi, Algieru, Irlandyi itd. **ma głosowaniem ludowem wybrać sobie rząd.** Dalej partya żąda, aby Mezopotamia była zwrócona Turcyi, a kolonie niemieckie Niemcom.

Sensacyjna droga do pokoju.

Wiedeń, 1 września.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi: »New York Herald« w paryskiem wydaniu donosi:

Wedle wiadomości z Waszyngtonu **pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych a ambasadorem Japonii** w Waszyngtonie toczą się układy celem przyprowadzenia do skutku ugody, któraby miałaby na celu skrócenie wojny i przyśpieszenie pokoju. Po zawarciu pokoju ma przyjść do skutku sojusz japońsko-amerykański. (Ze względu na antagonizm, panujący pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią na tle panowania nad oceanem Spokojnym, wiadomość powyższa budzi ogromne wątpliwości Uwaga red.)

Dr Kühlmann w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 września.

Sekretarz państwa urzędu spraw zagranicznych dr K u e h l m a n n udał się wczoraj wieczór do Wiednia, aby złożyć swoje pierwsze wizyty.

Dyrektoryat w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 1 września.

Dzienniki donoszą z Petersburga:

W politycznych kołach Petersburga utrzymuje się uporczywie pogłoska, że **w miejsce obecnego rządu przyjdzie dyrektoryat z 5 członków, który będzie sprawował władzę aż do zebrania się konstytuanty.**

Edward Grey żyje.

Wiedeń, 1 września.

Dzienniki tutejsze donoszą, że umarł R o b e r t Grey, były gubernator Indyj, a nie Edward Grey, były angielski minister spraw zagranicznych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 września.

Odznaczenie metropolity Szeptyckiego.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza pismo odręczne cesarza do metropolity Szeptyckiego, w którem cesarz, uznając z wdzięcznością jego ofiarne i patryotyczne zachowanie się, nadaje mu na znak widomy tego uznania wielki krzyż orderu Leopolda z dekoracyą wojenną.

Uregulowanie obrotu bydłem.

Wiedeń. »Wiener Zotg.« ogłasza rozporządzenie kierownika ministerstwa rolnictwa, regulujące obrót bydłem rogatem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF [illegible]

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Idąc z Rynku

ulicą Sławkowską, zgubiono broszkę złotą z emalią białą. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do portyera hotelu Saskiego. 7651 1 3

Pianistka

z egzaminem państwowym, uczenica prof. E. Petriego, udziela gry na fortepianie pod przystępnymi warunkami. Bliższa wiadomość w księgarni Piwarskiego, ul. św. Jana. 7656 1 4

Urząd miejski w Wiśniczu Nowym przyjmie od 15 września 1917

kancelistę gminnego

za płacą 1.200 K rocznie. Wymagane piękne i szybkie pismo i biegłość w rachunkach. Reflektanci zechcą wnieść własnoręcznie napisane pod nia z dołączeniem odpisów świadectw. 7655 1 3

Kobiecie samotnej

uczciwej, dam na mieszkanie kuchnię za usługę. Wiadomość: ulica 5-go Listopada l. 19, cukiernia. 7599 1 2

Poszukuje się

ajentów, tak mężczyzn, jak i kobiet do przyjmowania ubezpieczeń na pożyczki wojenne. Zgłoszenia codziennie między godz. 8—10 rano w hotelu Royal, pokój Nr 53, Feuerstein. 7652

Do sprzedania

stół dębowy, rozkładany, nadający się dla masarzy, restauratorów i t. p. Wiadomość: Pierwszy skład apteczny Waśniewskiego, Podgórze, Rynek. 7653 1 2

Książki szkolne

dla szkół ludowych, wydziałowych, gimnazyalnych i t. d.

Przybory szkolne

zeszyty, pióra, ołówki i t. d.

Druki szkolne

druki dla c. k. Starostw, urzędów parafialnych, gminnych, oraz inne wysyła odwrotną pocztą po otrzymaniu należytości lub za pobraniem

Drukarnia i Księgarnia
W. Poturalskiego
Kraków-Podgórze
7649 Cenniki bezpłatnie. 1 4

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 7233 9 20

Grono profesorów przygotowuje

do następujących **egzaminów:** 1) do matury wszystkich kategoryj, 2) do egzaminu uzupełniającego, 3) do wszelkich egzaminów wstępnych w zakresie szkół średnich. Indywidualna metoda nauki, wynik pewny. Zgłoszenia przyjmuje „Biuro Informacyjne", Kraków, ulica Czarnowiejska 32, II p., codziennie od godz. 2—4 po południu. 7294 5 0

Lekcye

dla niższ. gimnazyum za pokój bez mebli, z elektryką i obsługą obejmie akademik IV r. prawa. Zgłoszenia pod R. Z. przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ul. Szczepańska l. 9. 7395 3 3

Poborowym

i urlopowanym wyrabiamy szybko **prawo służby jednor. ochot.** Specyaliści ułatwiają też wszelkie **egzamina**, zwłaszcza **maturyczne.** „Biuro Informacyjne" dla spraw wojskowych: **Kraków**, ulica Czarnowiejska l. 32, II piętro, od godz. 2—4 po południu. 7296 5 0

Trucizna bakcylowa

na szczury i myszy
oraz

środki tuczące

dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi Landl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i Ski i Hanaka i Ski. 7230 2 10

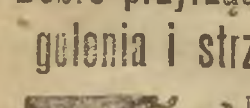
Czapki

wojskowe, legionowe, urzędnicze studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca

A. Bross

ul. Floryańska 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Tel. 3269. 7017 4 0

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 4·—, 5·—, 6·—. Bezpieczne przyrządy do golenia, ponikl. K 4·—, 5·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny zadarmo.

3413 20 40

Obiady

domowe, z 3 dań 2·40. Ul. Gołębia l. 16, I p. Tamże pokój umebl. do wynajęcia. 7503 8 10

Panny do szycia

poszukuje pracownia kostyumów i sukien, za dobrem wynagrodzeniem. N. Liebgoldowa w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 29/a. 7498 3 4

Panna

która skończyła w tym roku krajową szkołę kupiecką w Białej z odznaczeniem, pisząca biegle na maszynie, z polską i niemiecką korespondencyą, poszukuje posady. Reflektowałaby po ewentualnej praktyce i obopólnem zadowoleniu na posadę stałą. Zgłoszenia pod **„Leśnik"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7492 3 3

Poszukuję

korepetytora dla córki z IV kl. gim. realnego, dla syna z III kl. realnej i ewentualnie dla dwojga ze szkół normalnych. Wynagrodzenie 60—70 koron miesięcznie i całe utrzymanie. M. Poszczyński, leśniczy, Brzeźnica, p. Radów. 7472 4 5

Magister farmacyi

z pięcioleciem, służący obecnie w wojsku, obejmie po wyreklamowaniu go zarząd lub posadę w aptece. Zgłoszenia pod **„536 Magister"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7471 5 6

Do 7-letniej dziewczynki

poszukuję **inteligentnej panny** którаby pomogła w gospodarstwie (ew. na stałe). Zgłoszenia osobiste przed poł., ul. Zielona 11/I. 7373 2 2

Do prowadzenia

małego gospodarstwa i kuchni obok Krakowa, potrzebuje starszy, samotny mężczyzna skromnej, uczciwej i gospodarnej panny lub wdowy. Spokojny byt, dobre traktowanie zapewnione. Zgłoszenia pod „Wspólna praca" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7462 3 3

Na sezon zimowy

przyjmuję kapelusze damskie, męskie i dziecięce do przefasonowania i farbowania według najnowszych modeli wiedeńskich. Wykonuję najstaranniej. Na żądanie w 24 godzinach. Fabryka kapeluszy J. Gross, Kraków, ul. Stradom 27. 7461 2 3

Do zajęć biurowych

potrzebna panna w wieku lat 18—25. — Pierwszeństwo dla znającej dobrze język niemiecki i piszącej na maszynie. Zgłoszenia pod **7460** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7460 4 0

Jabłka

śliwki, orzechy w większych ilościach zakupuje parowa fabryka marmolady **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 6972 7 12

Stare książki

(wiek XV—XVIII) **we wszystkich językach** kupuję i płacę dobre ceny. Zgłoszenia pisemne: Kraków, Szczepańska, Hopcas i Salomonowa dla **R. K.** 7372 3 5

Póki ma na składzie, sprzedaje

hurtownie i częściowo

po bardzo niskich cenach

bluzki i staniczki

Staniczki haftowane po K 4 90, 5·50, 6·50 i droższe, znana z taniości firma

GIZELA BRAND

Kraków, ulica 5-go Listopada l. 6 (dawniej Starowiślna). 7464 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 7200 9 10



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 145 26 0

SAMOUCZEK „ARGUS"

w zupełności zastępuje nauczyciela!!

JĘZ. NIEMIECKI: część I. lub II. K 7·50.
JĘZ. FRANCUSKI: część I. lub II. K 7·50.
JĘZ. ANGIELSKI: część I. . . K 7·50.
JĘZYK WŁOSKI: część I. . . K 7·50.

Za przesyłkę poleconą liczy się 50 hal. Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Samouczek „Argus" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków, a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i t. d.)

Samouczek „Argus" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie. Uczący się przez cały czas nauki nie natrafia na żadne trudności, a dzięki szybkim postępom w kierunku praktycznego władania językiem, zamiłowanie uczącego się do nauki stale wzrasta.

Samouczek „Argus" zajmuje się nauką wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersacyę, jak i gramatykę.

Do nabycia w większych księgarniach lub **Składzie głównym Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, (II. p., Instytut języków Ansona).** 105 15 0

Adres pocztowy: St. Goldman, Kraków, Fach 53.

Konces. Dom handlowy i biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Krupnicza 26, Telefon 1004, pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie kilka objektów okazyjnie do sprzedania. 7670 1 6

Antyk.

Starożytna gdańska szafa, rzadki okaz, niezwykle wspaniale rzeźbiona, jest do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **7643.** 7643 1 2

Jest tylko jedna w całej Austryi

30 lat znana firma, pośrednictwo oficyalistów, sług, robotników, kupien, sprzedaży, informacyj, kontroli rachunków, administracyi realności, dóbr i t. d.

Bronisław Krasicki
Kraków, Gołębia 16.

Adres dla telegramów: „Interes" Kraków. 7574 2 3

Sprzedaż ofertowa

W sprawie masy konkursowej **„Pierwszej Chrześcijańskiej Spółki spożywczej w Krakowie"**, rozpisuje się na podstawie uchwały, zapadłej na zgromadzeniu ogółu wierzycieli dnia 19 czerwca 1917 r., sprzedaż ofertową czynnych a nieściągniętych pretensyi masy w łącznej kwocie 19.854 K 74 h.

Najniższa oferta wynosi 5.000 K.

Oferty należy zgłaszać najpóźniej do dnia 15 września 1917 r., na ręce kancelaryi **Dra Kazimierza Ostrowskiego**, adwokata w Krakowie, **ul. Szewska 20, I p.**, która oferentom, udzielać będzie wyjaśnień codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, między godziną 4 a 6 po południu.

Oferty spóźnione nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 18 sierpnia 1917 r.

Adwokat Dr Kazimierz Ostrowski,
7639 1 4 zastępca zarządcy masy.

Kapustę, jarzyny

kupuje i zawiera umowy na dostawę w jesieni; prosi o oferty z podaniem ilości i ostatecznej ceny:

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych
Kraków, Rynek 22. 7646 1 5

L. 5168/17. 7628 1 3
akc.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo:
1) robót ziemnych,
2) „ murarskich,
3) „ ciesielskich,
4) „ kamieniarskich,
5) „ blacharskich,
6) „ stolarskich,
7) „ ślusarskich,
8) „ pokostniczych,
9) „ szklarskich,
10) „ malarskich,
11) „ zduńskich,

przy budowie nowych, po prawym brzegu Wisły położonych, urzędów akcyzowych, a mianowicie: Nr 13 (Płaszów), Nr 14 (Podgórze-Płaszów), Nr 16 (Łagiewniki), Nr 18 (Zakrzówek), Nr 19 (Pychowice) rozpisuje niniejszem Administracya akcyzy w Krakowie publiczną licytacyę.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia można otrzymywać od dnia 4 września b. r. w Biurze technicznem w Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1, I p., drzwi Nr 13) w godzinach urzędowych od 10-tej do 1-szej w południe.

Oferty mogą opiewać na całość robót, najwyżej jednej na 2 budynki, lub też na poszczególne roboty z osobna.

Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w kasie Administracyi akcyzy co najmniej 5% ceny ofertowej, składać można w temże biurze. — Ostatni termin złożenia ofert upływa **z dniem 17 września b. r.** o godzinie 12-tej w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w biurze naczelnika Administracyi akcyzy.

Administracya akcyzy.

Gospodyni

w średnim wieku, silna, zdrowa, do gotowania większej partyi robotniczej potrzebna. — Zgłoszenia z grzecz.: Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 7642 1 3

Panna

Niemka, w kancelaryi wojskowej zajęta, poszukuje czystego i taniego pokoju umeblowanego. Wiadomość: ul. św. Sebastyana l. 10, II p., na prawo. 7672

Koncypienta

z praktyką prowincyonalną, poszukuje kancelarya dra K. Nowotnego w Nowym Targu. 7641 1 3

Szukam mieszkania

z opałem i światłem, w zamian za pomoc dzieciom w nauce, posiadam również język niemiecki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Marya.** 7669 1 2

Pierwszorzędna siła

obecnie na posadzie, pragnie zmienić stanowisko i poleca się jako samodzielny kierownik w instytucyach przemysłowych. Przeszło 14-letnia praktyka w różnych gałęziach zapewnia fachowość. Zgłoszenia pod **„Energiczny 300"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7638 1 3

Profesor szkoły handlowej

średniej do przedmiotów buchalteryi, rachunków kupieckich, towaroznawstwa, nauki o handlu, korespondencyi, stenografii, **profesor szkół rolniczych średnich** (agronom), **obywatel czynny lub emeryt, nauczyciel języka francuskiego i angielskiego** (ukwalifikowany), **słuchacz filozofii** (filolog, jęz. pols, niem., matematyka), **słuchaczka filozofii** (jęz. pols., franc., niem., matemat.), przebywający już w letniskach lub reflektujący na wyjazd od września na przeciąg jednego roku do miejscowości klimatycznych, znaleźliby na ten czas zajęcie dobrze płatne w instytucyi wychowawczej. Zgłoszenia **zaraz** z dokładnem podaniem swych kwalifikacyj i adresu przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Instytucya".** 7484 3 3

Rolnik

z akademickiem rolniczem wykształceniem, oraz handlowemi wiadomościami, ze znajomością języków, narodowości polskiej, w sile wieku, wolny od wojska, poszukiwany na kierownika oddziału dla handlu rolniczego przez poważną instytucyę. Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae, odpisami świadectw, oraz z podaniem referencyi przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod **E. K. 7644.** 7644 1 3

Rządowo upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy.

Obejmuje:
1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) stenografię, 6958 11 20
6) obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

Nowe kursa roczne i czteromiesięczne rozpoczynają się dnia 11 września b. r. Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie.

Instytucya handlowa poszukuje

kierownika

dla działu bławatnego z odpowiedniem teoretycznem i praktycznem wykształceniem, ze znajomością języków, w sile wieku, wolnego od wojska, narodowości polskiej. Zgłoszenia z dołączeniem curriculum vitae, odpisami świadectw i podaniem referencyi przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **E. K. 7645.** 7645 1 3

DO MYDŁA

sodę i inne składniki

poleca firma 7585 2 2

Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6.

Jedyną rozrywką dla starszych i młodszych jest ogólnie znane

KINO KIESZONKOWE

„Triumph" (marka prawnie ochroniona). Aparat z 50 filmami w osobnej kasetce **tylko 2 K.**

Specyalne serye filmów zwycz. 1 K; wojennych 1 K; religijnych (z życia i męki Chr. Pana) 4 K; aktów artystycznych 3 K 20 h. Co tydzień nowe serye! Za nadesłaniem należytości oraz 60 h na porto i opakowanie. Za zaliczką o 20 h drożej.

Fabr. gen. zast. Dom Handlowy M. PIEROŻEK I SKA, Kraków, Powiśle 12, p.

Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat. 6998 6 6

WPISY

na kursy handlowe, obejmujące buchalteryę pojed. i podwójną, rachunkowość państwową, stenografię, koresp. polską i niemiecką, kaligrafię, pisanie na maszynach i t. d., przyjmuje codziennie

Szkoła buchalteryi
Henryka Gottlieba
w Krakowie, ul. Dietlowska l. 68, II p. 7518 5 5

Drugi roczny kurs

dla

kierowniczek ochron, pielęgniarek dziecięcych, oraz wychowawczyń domowych

przy Polskim Związku Niewiast Katolickich. rozpocznie się dnia 10 września pod kierunkiem p. **A. Winiarzowej.**

Na kursie w r. 1917/18 wykładane będą: religia, fizyologia, hygiena ogólna i dziecka, psychologia dziecka i pielęgnowanie niemowląt, pogadanki przyrodnicze, pedagogika, metody nauczania i metoda Montesori, język polski wraz z literaturą wieku dziecięcego, historya i geografia Polski, śpiew, rysunki, modelowanie, wycinanki, slöjd, gimnastyka, ogrodnictwo, administracya i organizacya ochron i żłóbków. Wykłady teoretyczne odbywać się będą w godzinach popołudniowych. Wykłady praktyczne odbywać się będą w żłóbku, szpitalu św. Ludwika, ochronce i szkółce pokazowej w godzinach porannych.

Na kursa przyjmowane będą osoby od 16 do 35 lat. Wymagane jest ukończenie co najmniej 3 klas wydziałowych, albo złożenie odpowiedniego egzaminu.

Zapisy na uczennice zwykłe, oraz na poszczególne przedmioty przyjmuje sekretaryat kursów od 1 września: ul. Franciszkańska l. 1, gimn. Pr Lewickich, od godz. 3—5 po południu. 7183 2 2

Stróż

żonaty, bezdzietny, wolny od wojska, obznajomiony z windą i centralnem opalaniem, poszukuje stróżostwa od 1 października. Zgłoszenia: Kraków, Aleja Krasińskiego l. 14. 7674 1 3

Słuchaczka uniwersytetu

lub abituryentka ze szkołą handlową, władająca językiem niemieckim i umiejąca pisać biegle na maszynie, będzie natychmiast przyjętą do czynności redakcyjnych w nowem piśmie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Z. W. 25.** 7657 1 2

Kilka

zdolnych prasowaczek poszukuje chemiczna pralnia Bębenka, Koletek l. 9. Płaca tygodniowa 40 K. 7667 1 2

Dla małżeństwa

poszukuje się zaraz 1 lub 2 pokoi, kuchni i łazienki w pobliżu komendy wojskowej. Wiadomość: ul. św. Sebastyana 10, II p., na prawo. 7671

2 pokoje

z komfortem do wynajęcia, w zamian za zgłoszenie 4 lub 5 pokoi. Wiadomość: Kremerowska 6, II p. 7635 1 2

Nauka języka hebrajskiego.

Kwalifikowanych pedagogów, posiadających gruntowną znajomość języka hebrajskiego, biblii, oraz literatury nowo- i starożytnej, poleca 6987 4 7

„Związek zawodowych nauczycieli języka hebrajskiego"
w Krakowie,
ul. Kordeckiego 4/1.

Nauczycielka rutynowana

dobrze polecona, muzykalna, szuka posady. Kraków, Kanonicza 22, I p. 7660 1 2

Uzdolnione panienki

w krawieczyźnie przyjmę zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Retoryka l. 1, I p. 7673 1 2

Poszukuje się

panny do ekspedycyi. Pralnia chemiczna Bębenka, Koletek l. 9. 7668 1 2

110.000 koron

w całości lub częściowo na dobre hipoteki (I lub II hipoteka do 60% wartości).

Pożyczki

urzędnicze za kondyktem, spłacalne w 2—30 latach, jak najwyższe.

Zgłoszenia: „Słowo", Kraków, Sławkowska 23. 7659 1 16

Baczność!

Posiadam przepis na gotowanie karmelu z cukru na pół z żółtem jak również na gotowanie wszelkiego karmelu bez dodawania obecnie tak drogich, a niedających się już kupić, środków. Przepis nie przenosi 20 halerzy na 100 kg cukru. Warunki nabycia tych przepisów podaję listownie. Stefan Postawka, Podgórze, ul. Kraszewskiego l. 3 7618

Kursa prawnicze.

Zbiorowe i indywidualne przygotowanie do wszystkich **egzaminów i rygorozów prawniczych.**

Fachowe, pierwszorzędne siły.

Zgłoszenia ustne lub pisemne: Kraków, Sławkowska 23, drzwi Nr 10. (Informacye od godz. 3—4 po poł.). 7658 1 1

Abonament na wszystkie żurnale mód po cenie wydawnictwa, z ewentualną dostawą do domu, przyjmuje

Skład żurnali M. Landau, Kraków, św. Krzyża 5

Tamże manekiny krawieckie na składzie 7637 1 3

Nowo otwarte, koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

Biuro kupna sprzedaży

nieruchomości, majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich dzierżawa tychże i wszelkie transakcye. Zgłoszenia przyjmuje pisemnie lub ustnie w biurze, przy ul. Sławkowskiej l. 23, o godz. 3 do 6-tej po południu. **J. Jaromir.** 7654 1 10

Korki

wszelkiego rodzaju, każdą ilość, kupuje **Jak. Reich w Krakowie**, Grodzka 71. Za stare, używane płacę **700 K** za 100 kg bez uprzedzenia. 7577 3 10

M. Landau, Kraków, św. Krzyża 5

otrzymał znany z dobroci **Blanka Moden-Album** na jesień i zimę wraz z najdokładniejszymi do tychże modeli krojami.

Cena albumu 1 kor. 50 hal., z przesyłką 2 kor. za zaliczką 2 kor. 30 hal. 7636 1 5

WPISY

na kursy handlowe, obejmujące **buchalteryę** poj. i podwój., **rachunkowość** państwową, stenografię, pisanie na maszynach i t. d. przyjmuje codziennie I-sza rząd. aprob.

Szkoła buchalteryi »Hermes«

J. Pilcha w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p. Godziny urzęd. od godz. 9—12 i 3—6. Ceny niskie. Opłata w ratach. 7404 4 16

Poszukuje się

dla zakładu wychowawczego częściowej dzierżawy dworu lub zagrody wiejskiej, złożonej z 10—12 ubikacyj mieszkalnych kuchni, i z 50 morgów (w czem ogród warzywny, owocowy, pole, łąka i las), z gospodarczemi zabudowaniami, w okolicy Krakowa, ale w pobliżu stacyj kolejowych lub też blisko tychże, jako też blisko miast na linii kolejowej Kraków—Kalwarya—Chabówka, ewentualnie Chabówka—Nowy Sącz—Stary Sącz—Grybów. Zgłoszenia zaraz za podaniem warunków dzierżawy i adresu strony do Administracyi „N. Reformy" pod **„Dwór".** 7666 1 3

Najświeższe modele

na sezon zimowy

poleca

nowo otwarty Magazyn Mód
RÓŻY BRONNER
Kraków, Floryańska 16.

Zamówienia wykonuje się skrupulatnie. 6963 2 2

Ogłoszenie.

Komercyalny referat przy c. i k. Komendzie obwodowej we Włoszczowej, Król. Polskie, poszukuje od 1 września 1917 **pomocnicy biurowej,** Polki, mówiącej po niemiecku i piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia, z podaniem wieku, religii, wykształcenia, wysokości żądanego wynagrodzenia i krótkiego przebiegu życia, wnosić należy pod wyżej nadmienionym adresem. 7451 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski